Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 63. — ROK XXXV.
SOBOTA
3. MARCA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I DRUKARNIA: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Co robiły rządy poprzednie dla wojska?

Ostatni „Szaniec" z 15 lutego zawiera świetny artykuł wstępny p. t. „Hasło obrony państwa jako odskocznia wyborcza". który za zezwoleniem autora poniżej przedrukowujemy. Czynimy to zarówno dlatego. że. wobec groźby konfiskat. trudno nam omawiać sytuację wewnętrzną w Polsce. jak zwłaszcza z tego powodu. że najwięcej zarzutów przeciw Sejmowi podniesiono z racji rzekomego zaniedbywania przez partje sejmowe interesów obrony narodowej. „Szaniec", który nie jest pismem politycznem, odpiera te zarzuty rzeczowo i spokojnie ale druzgocąco. (Red.)

„Hasło obrony państwa rzucono zostało w walkę wyborczą przez manifest pewnego bloku politycznego. Ale nie jako hasło solidarnego narodowego wysiłku ku wzmocnieniu naszej gotowości obronnej. Nie jako hasło zgody i zespolenia w wojsku. Rzucono je, jako hasło porachunków stronniczych. Użyto go, aby napaść na przeciwników przeszłych, obecnych, czy przyszłych. Manifest wyborczy, którego treścią w znacznej części była krytyka stanu rzeczy w Polsce przed majowym przewrotem. zarzucił „przedmajowym" rządom, ciałom prawodawczym, stronnictwom — lekceważenie najdonioślejszych zagadnień obrony narodowej.

Nie wchodzimy w sprawy wewnętrznopolityczne, będące przedmiotem walk wyborczych. Ale stajemy wpoprzek dążeniu do robienia sobie ze spraw wojskowych „odskoczni politycznych" czy tam wyborczej i **piętnujemy je, bo szkodzi państwu.** I stwierdzamy stanowczo, że w danym wypadku **zarzut powyższy, obrażający szereg byłych rządów i przedstawicielstwa narodowe, jest wręcz fałszywy,** że bezpodstawność jego bije w oczy, że prawda jest conajmniej **odmienna.**

„Najdonioślejsze sprawy obrony państwa" w latach 1924 i 1925. dzięki reformie skarbowej. walucie stałej, a także dzięki celowemu. racjonalnemu i programowemu kierownictwu spraw wojskowych, stanęły na porządku dziennym i na całej linji podjęto ich rozwiązanie.

Wtedy wojsko przestało być wojskiem obdartusów w łachmanach i zaopatrzenie mundurowe stanęło na europejskim poziomie.

Wtedy zaczęła się ogólna. daleko idąca poprawa gospodarki wojskowej.

Wtedy **zapasy mobilizacyjne.** poważne. nienaruszalne. **przestały być fikcją.**

Wtedy **wyszkolenie bojowe,** metodyczne i umiejętne. **zerwało naprawdę z szablonem** i wygodnemi nałogami przeszłości. przystosowując się do rzeczywistych wymagań nowoczesnej wojny.

Wtedy podjęto olbrzymią pracę. aby **wojsko nasze w nowoczesny sposób uzbroić** i w amunicję zaopatrzyć, a przewidując wszelkie możliwości ewentualnej wojny, realizowano poważnie hasło samostarczalności w dziedzinie przemysłu wojennego.

Pragnęlibyśmy szczerze, żeby Polska miała stale taki budżet wojskowy, jak budżet na rok 1925 i tak nim gospodarowała. jak gospodarowano wtedy. **W wojsku kipiała w tym czasie twórcza praca intelektualna.** Opracowywano gorączkowo doświadczenia minionej kampanji. Studjowano intensywnie zagadnienia doktryny operacyjnej. Manewry 1925 roku (wspaniałe wydawnictwo albumowe o nich „internowano") ukazały zdziwionej nieco Europie na polach Wołynia i Pomorza armję wyszkoloną i prowadzoną nowocześnie, uzbrojoną na sposób zachodni, sprawną, kierowaną świadomie.

Demagogja powie. że była wtedy nędza wśród żołnierzy zawodowych. Niechże ci, co to mówią, wspomną wartość złotego 1 stycznia 1925, niech wspomną ówczesne pobory, ówczesne ceny, porównają ze stanem obecnym — przekonają się, że nawet dodatek funkcyjny tylko na bardzo wysokich stanowiskach przesuwa szalę na korzyść uposażeń dzisiejszych. **Nigdy wojsko nasze nie było lepiej płatne jak wtedy.** Cóż powiedzieć zaś o skromnych groszach szeregowych niezawodowych, zredukowanych o połowę prawie przez dewaluację złotego i jego stabilizację obecną?

Ale to nie jest **istotne zagadnienie** — słusznie odpowiedzieć mogą krytycy przeszłości. Lekceważono zagadnienie najistotniejsze. zagadnienie wodza.

Nie wdajemy się w ocenę projektu organizacji naczelnych władz wojskowych z 1924 roku. ani w jego obronę; w dyskusję. czy było to lepsze. czy gorsze rozwiązanie wielkiego zagadnienia. Ale faktem jest. że **w roku 1924 właśnie postawiono je poważnie na porządku dziennym.** Faktem. że **projekt odpowiadał długim doświadczeniom siostrzanej republiki francuskiej,** z którą ściśle zbliżeni ogólnym ustrojem państwa. siłą rzeczy wchodziliśmy również na drogę pokrewnej organizacji jego obrony. W projekcie tym znalazły miejsce dla siebie wódz naczelny republiki. taki jak Joffre lub Pétain. Projekt polski nie lekceważył problematu wodza. To tylko wódz nie mieścił się w republice parlamentarnej. Ówczesny projekt ustawy wycofany został wskutek wydarzeń politycznych poprzedzających i zapowiadających majowy zamach stanu, ale dotąd fragmenty tylko zagadnienia znalazły rozwiązanie w dekretach pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Tyle co do polityki wojskowej rządów przedmajowych. do których nie zaliczamy rządu koalicyjnego z generałem Żeligowskim — bo przecież chyba nie o nim piszą w manifeście. że najistotniejsze zagadnienia obrony państwa zlekceważył czy zaniedbał.

Ale manifest godzi tu w „sejmowładztwo"... Możemy stwierdzić kategorycznie że **przedstawicielstwa narodowe nasze 1919—1926 roku, przy wszystkich swoich przywarach, w niczem nie przypominały sejmów dawnej Rzeczypospolitej przedrozbiorowej, gdy szło o sprawy obrony i bezpieczeństwa państwa.** Nigdy nie skąpiły one ofiary i krwi i mienia Ojczyźnie. Od nich szła nieraz — już od marca 1919 począwszy. inicjatywa zwiększenia ofiary, wzmożenia wysiłku. **Żaden parlament świata nie wykazywał w sprawach wojskowych takiego ducha państwowego, takiej solidarności.** Jeśli bywała opozycja, bywała to opozycja dla formy, pełna umiaru. ogledności. nigdy w niczem nie będąca przeszkodą. **Kto oskarża nasze ciała prawodawcze o lekceważenie spraw obrony państwa, nietylko mówi nieprawdę** — mówi w dodatku rzecz szkodliwą Chwała Bogu — tak we wskrzeszonej Rzeczypospolitej nie było, nie jest, nie będzie".

Rokowania z Niemcami podejmiemy w marcu?

Berlin. (PAT.) Korespondent warszawski „Voss. Ztg." donosi, że wynikiem rozmów pomiędzy ministrem Twardowskim a ministrem Hermesem było porozumienie co do podjęcia na nowo wspólnych posiedzeń delegacji w drugiej połowie marca b. r.

Strona niemiecka miała oświadczyć, że waloryzacja ceł w Polsce, której w Niemczech nie spodziewano się w takiej formie w jakiej została dokonana spowodowała ponowne narady delegatów niemieckich z niemieckiemi kołami zainteresowanemi. Narady te w Niemczech potrwają kilka tygodni.

—o0o—

Interwencja rektorów u ministra oświaty

W SPRAWIE POSTĘPOWANIA POLICJI Z MŁODZIEŻĄ.

Warszawa. (AW.) Dziś z rana w rektoracie uniwersytetu odbyć się ma posiedzenie rektorów wyższych uczelni warszawskich, na którem ma być omówiony list komisarza Jaroszewicza w sprawach zajść na wyższych uczelniach. Jednocześnie mają być omówione środki zapobiegawcze przeciwko podobnym ekscesom, jakie miały miejsce onegdaj w okolicy gmachu politechniki warszawskiej.

Warszawa. (Telef. wł.). We czwartek rano rektorzy wyższych uczelni w Warszawie po naradzie w gmachu Uniwersytetu warszawskiego udali się in corpore do ministra wyznań religijnych i oświecenia publ. Dobruckiego, któremu przedstawili ostatnie wydarzenia na Politechnice warszawskiej i wogóle stosunek organów bezpieczeństwa do młodzieży, podając szereg odpowiednich faktów. Minister oświadczył. że jeszcze przed wizytą rektorów zwrócił się do komisarza rządu na Warszawę Jaroszewicza i zalecił mu oględne postępowanie z młodzieżą.

Delegacja matek odsyłana od Annasza do Kaifasza.

Warszawa. (Telef. wł.). W sprawie zajść z młodzieżą akademicką w dn. 12 lutego w sali Tow. Hygjenicznego udała się 14 lutego delegacja matek do P. Prezydenta. Delegacja ta została skierowana przez naczelnika kancelarji cywilnej do ministra spraw wewnętrznych. — U ministra spraw wewnętrznych delegacja nie uzyskała audjencji, jedynie w sekretarjacie otrzymała zapewnienie, że zostaną wydane zarządzenia zabezpieczające młodzież.

Wiec akademicki odbył się.

Warszawa. (Telef. wł.). Jakkolwiek po konferencji rektora Uniwersytetu warszawskiego u ministra Dobruckiego, rektor Uniwersytetu wydał zarządzenie, zakazujące odbycia wiecu na dziedzińcu Uniwersytetu, zwołanego przez Naczelny Komitet Akademicki na czwartek na godz. 1-szą, wiec ten odbył się. Na dziedzińcu Uniwersytetu zgromadziło się około 4000 młodzieży, celem założenia protestu przeciwko zajściom pomiędzy organami bezpieczeństwa a młodzieżą akademicką. Na zebraniu referowali Żółtowski i Harusewicz, którzy przedstawili zebranym przebieg wypadków. Przedstawiciel młodzieży demokratycznej **również zabrał głos,** jednakże **młodzież zmusiła go do ustąpienia.** Zebrani przyjęli **jednomyślnie** rezolucję przedstawioną przez Harusewicza. Rezolucja stwierdza **naruszenie praw obywatelskich w stosunku do młodzieży akademickiej i krzywdę wyrządzoną społeczeństwu akademickiemu przez zniewagę jej członków.** Rezolucja **domaga się** satysfakcji ze strony odpowiednich czynników i wzywa młodzież **do przystąpienia w piątek do jednorazowego na razie strajku protestacyjnego w Warszawie,** uważając to za początek akcji samoobrony. Przedstawiciele niezależnej młodzieży socjalistycznej **przyłączyli się do akcji strajkowej.** Ponieważ wiec był zwołany nielegalnie, przeto rektor Uniwersytetu **rozwiązał** go, jednakże **młodzież zdołała przedtem pospiesznie uchwalić rezolucję.**

SOLIDARNOŚĆ MŁODZIEŻY POZNAŃSKIEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W Poznaniu odbył się wiec młodzieży przy udziale przeszło 1000 osób. Uchwalono wysłać do Warszawy depeszę następującą: Zebrani na wielkim wiecu młodzi w Poznaniu przesyłają młodzieży warszawskiej, walczącej w obronie najświętszych ideałów narodowych wyrazy najwyższego uznania i hołdu.

—o0o—

O czem piszą inni?...

Monarchistę uwięziono, ale zaraz zwolniono.

Niedawno aresztowano kilku członków „bojówki“ Ch. D. w Częstochowie. Niektórzy siedzą jeszcze teraz w areszcie. Lepiej powodzi się monarchistom. Oto w Kielcach aresztowano redaktora „Głosu Monarchisty“ p. Maciejowskiego. kandydata z listy Nr. 11.

„W związku z tem — czytamy w półoficjalnej „Epoce“ — prezes monarchistycznej organizacji wszechstanowej, p. Ćwiakowski był na audjencji u ministra sprawiedliwości Meysztowicza, który wydał polecenie natychmiastowego zwolnienia aresztowanego kandydata na posła“.

Nie wolno uchylać się od głosowania.

„Kur. Warszawski“ zwraca uwagę na fakt, że winę przełamania bierności wyborców ponoszą ci, którzy szkalowali sejm, którzy

„podrywali wszelkie do niego zaufanie i którzy jeszcze teraz zapowiadają, że sejm albo będzie posłuszny, albo wcale nie będzie istniał. Wyborca, w ten sposób kształcony przez długi szereg miesięcy, wzywany jest nagle do zapominania przeszłości i do natchnienia się przekonaniem, iż dziś niemasz nic ważniejszego nad jego głos“.

Wojna z parlamentem wyrządziła Polsce dużo szkody, ale można mieć nadzieję, że

„wyborcy wykażą bądź co bądź znaczną żywotność w masach ducha obywatelskiego i poczucia odpowiedzialności historycznej.

„Szkoda fatygi!“ jest złowrogiem hasłem, które po ludzku można zrozumieć, gdy się zważy wszelkie okoliczności jego powstania i rozwoju, ale z którem trzeba gorąco walczyć jeszcze w ostatnim dniu i do ostatniej chwili“.

Każdy obywatel powinien głosować. Kto się od głosowania uchyla, ten automatycznie wzmacnia szanse socjalistów i radykałów. Nie pomaga też wcale obozowi katolickiemu obywatel, który głosuje na listy nie mające żadnych szans zdobycia mandatu, a więc np. **w Krakowie na listę Nr. 24.** Wiadomo przecież, że te głosy nie wpłyną nawet na rozdział mandatów z list państwowych, bo rozdziela się je proporcjonalnie do ilości mandatów zdobytych w okręgach.

P. P. S. a unieważnianie list P. P. S. Lewicy.

„Naprzód“ zaprzecza wiadomości podanej przez „Robociarza“ (a powtórzonej za „N. Przegl.“ przez nas) jakoby reprezentant PPS. głosował za unieważnieniem listy PPS. Lewica w okręgu podkrakowskim. Zdaje się jednak, że bardziej interesującem byłoby wyjaśnienie, jak reprezentant P. P. S. zachowywał się podczas kwestjonowania podpisów.

Konfiskaty.

„Kur. Poznański“ został skonfiskowany po raz czwarty w ciągu ostatnich 10 dni za artykuł „Stanowisko b. sen. Szułdrzyńskiego w maju 1926 r.“.

„Dz. Bydgoski“ skonfiskowano za korespondencję ze Śląska, o zatargu między woj. Grażyńskim a śląskim sejmem.

„Piasta Wielkopolskiego“ skonfiskowano za artykuł „Sejm przyszły musi mieć zdecydowane oblicze“.

„Rozwój“ łódzki uległ konfiskacie za artykuł „Postrach jako metoda wyborcza“ Następnego dnia został skonfiskowany za artykuł „24 konfiskata „Rozwoju“.

Oto niektóre, bardziej charakterystyczne konfiskaty z ostatnich dni.

Na własną rękę walczą jeszcze z prasą niezależną sanacyjni bojówkarze. Np. jak donosi „ABC“:

„W niedzielę o godz. 6-tej 4-ch uzbrojonych w rewolwery zbirów, wtargnęło **do redakcji ABC w Białymstoku, gdzie zdemolowali lokal i zabrali cały nakład pisma, przygotowany do rozesłania.**

Nie kontentując się tym napadem, ciż sami zbirzy dziś o godzinie 5 min. 30 rano napadli na gońca redakcyjnego Hendla, koło domu Nr. 25, przy ul. św. Rocha, pobili go do krwi kolbami rewolwerów i zagrozili mu śmiercią, jeśli się odważy komukolwiek podać fakt napadu do wiadomości.

Napadnięty Hendl poznał w napastnikach **czterech strzelców należących do miejscowego oddziału Zw. Strzeleckiego** i nazwiska ich podał policji“.

„Sanacja“ oczernia księży.

Z Hrubieszowa piszą nam:

„Ktoś oskarżył do urzędu wojewódzkiego w Lublinie ks. Edwarda Niećkę z Hrubieszowa jakoby z ambony i w kościele przemawiał przeciw liście rządowej do Sejmu i rozdawał w kościele(!) ulotki(!). Oskarżenie to zostało skierowane przez Kurję Biskupią do miejscowego ks. dziekana, by wyjaśnić na miejscu sprawę.

My parafjanie, którzy stale uczęszczamy na kazania, dotknięci do żywego takiem oszczerstwem, rzuconem na naszego ks. E. Niećkę, kategorycznie temu zaprzeczamy, gdyż w naszym kościele z **ambony księża nigdy spraw polityki nie poruszali.** Oszczerstwo na ks. Niećkę potępiamy i żądamy ukarania oszczercy“.

Następuje kilkaset podpisów z różnych wiosek parafji Hrubieszów i przedmieścia.

Mobilizacja przedwyborcza.

Fałszywe „25“.

Donoszą nam, że jacyś ludzie w Krakowie rozdają **numery „25“ w ten sposób odbite, że między „2“ a „5“ w środku jest kropka: „2.5“.**

Zwracamy się do sympatyków listy nr. 25 z ostrzeżeniem przed temi numerami. **Na karcie głosowania poza numerem nie może być żadnego znaku, a więc i kropki.** Ponadto umieszczenie kropki w środku cyfry „25“ wywołuje wątpliwość, co to właściwie za numer, czy „2“, czy „5“, czy jakaś ułamkowa cyfra. **Kartki z takim numerem: „25“ będą unieważnione.** Wciskają je do rąk wrogowie „Pol. Bloku Katolickiego“. **Należy się postarać jak najprędzej o numery „25“ w biurze wyborczem „Polskiego Bloku Katolickiego“ przy ul. Potockiego 11.**

W ostatniej chwili otrzymujemy wiadomość z Radomia, że i tam przeciwnicy listy nr. 25 rozdają kartki z numerem „2.5“. Oto, jakim sposobem chcą naszej liście zaszkodzić. Wiadomo, kto!

Okręg 41. Kraków-miasto.

Kandydaci „sanacji“ na zebraniach żydowskich.

Niezwykły widok przedstawiał we środę wieczorem gmach Magistratu w Podgórzu. — W sieniach grupki młodych, pejsatych żydków, pilnujących wejścia. (Sprawozdawcy „Głosu Narodu“ udało się ich czujność omylić). W sali na II-giem piętrze poważni przedstawiciele Izraela w jarmułkach, z brodami i „korkociągami“. Dużo też wrzeszczącej, niepełnoletniej młodzieży. Ogółem dwieście kilkadziesiąt osób, czyli akurat 10 razy mniej, niż podały pisma „sanacyjne“.

Na kandydatów Be Be czekali zgromadzeni prawie godzinę, skracając sobie czas rozmową o interesach i o szansach różnych list. Nazwisko „Krzyżanowski“ pada raz po raz wśród gwaru rozmów żargonowych. Cieszy się on tutaj sympatją. Ktoś wspomina o „jüdische Studenten“. Tak, dla nich był prof. Krzyżanowski bardzo życzliwy.

— Ja, Krzyżanowski selber.

— Aber Mianowski?

Ten b. chadek szpeci nieco listę Be Be. Ale Mianowski tylko figuruje. Sprytni żydkowie wiedzą, co sądzić o szansach 1-nki.

— Ajn mandat! — mówi jakiś optymista. Ktoś wspomina o socjalistach. Wiedzą też o Chadecji i ma się wrażenie, że znacznie wyżej oceniaIiby jej szanse, gdyby nie było listy nr. 24, która trochę głosów katolickich zmarnuje.

Nareszcie przychodzą kandydaci Be Be. Rozlegają się oklaski, „szajgece“ włażą na biurka i stoły, by lepiej widzieć. Następuje zagajenie, wybór przewodniczącego i p. Krzyżanowski zabiera głos. Mówi słabo i nieciekawie. Twierdzi, że p. Piłsudski zwrócił się przeciw całemu Sejmowi. Potem poprawia się, że oparł się na 4 posłach Partji Pracy, która jest grupą centrową(!). Mówi dalej p. Krzyżanowski, że rząd chce być rządem centrowym(!) (pp. Moraczewski i Meysztowicz — czy to też centrowcy?), że rząd dba o dobro ogółu, że dowodem bezpartyjności rządu jest... stabilizacja złotego. Mówi o stabilizacji waluty. Czy dobry argument wybrał uczony teoretyk, można cokolwiek powątpiewać. Wszak między słuchaczami było zapewne dużo takich, co spekulowali na walucie i nie rozpaczaliby, gdyby tak dolar „potrzebował sobie“ cokolwiek podskoczyć. P. Krzyżanowski zapewnia jeszcze, że docenia znaczenie handlu, że będzie walczył o zmianę systemu podatkowego, że będzie łagodził walki narodowe i wyznaniowe.

Potem zabiera głos p. Rolle, witany oklaskami. Ten się tu czuje jak we własnej rodzinie! Przychodzi, jak sam powiada, **do dobrych znajomych, którym zawsze i wszędzie starał się** przyjść z pomocą (Odczuwa to katolicki Kraków!); z przyjemnością znajduje się w tem gronie. Obiecuje równe i sprawiedliwe traktowanie wszystkich obywateli bez względu na wyznanie i narodowość. Prosi o głosy, ale nie zwalcza innych kandydatów. „Dr. Thon to bardzo szanowny i poważny obywatel“. Ten komplement, którym p. Rolle nie obdarzyłby zapewne żadnego z kandydatów katolickich, nagradzają żydzi oklaskami. P. Rolle obiecuje jeszcze rozpatrywać wszelkie sprawy „wyłącznie pod kątem gospodarczym“.

P. Dyboski też podkreśla, że Be Be idzie „z programem ściśle gospodarczym“. **Potępia antysemityzm,** który wyrządził Polsce „szkody“. Hasłem Be Be jest zgoda, sprawiedliwość i pokój, „zgoda narodowa i wyznaniowa na całej linji“.

Niechże te przyrzeczenia i obietnice dawane żydom zapamiętają sobie chrześcijańscy wyborcy w Krakowie! Niech się zastanowią czy zgadzają się na zażydzenie miast, na supremację żydowską w przemyśle i handlu? Niech pomyślą, czy mają popierać ten obóz, który uważa za „sprawiedliwe“ emigrację Polaków do Francji i Niemiec i równoczesne nadawanie praw obywatelskich i forytowanie napływowych żydów? Niech rozważą, czy rzeczywiście równy udział w rządach mają mieć Polacy, którzy Polskę krwawym wysiłkiem zbudowali i żydzi, odnoszący się do Polski w dużej części obojętnie, jeżeli nie wrogo? Niech katoliccy kupcy i rzemieślnicy pomyślą, czy mogą od posłów Be Be spodziewać się pomocy i poparcia w walce z zalewem żydowskim?

Najnowszy kawał „jedynki“.

Z kół krakowskiego obywatelstwa piszą nam:

„Be-Be-chowcy“ agitują za listą nr. 1 w ten sposób, że tłómaczą ludziom, iż — jeżeli sejm nie będzie miał większości „be-be-chowców“, to p. marsz. Piłsudski taki sejm rozpędzi. Wobec tego **słyszy się głosy, że lepiej wcale nie głosować, jeśli ten sejm i tak nie będzie mógł pracować.**

Do takich chytrych sztuczek wyborczych ucieka się Be-Be.. Mądry człowiek śmieje się z nich. Dowodzą bowiem, że „be-be-chy“ tracą grunt pod nogami i że nie mogąc zwerbować zwolenników dla prof. Krzyżanowskiego, chcą przynajmniej wstrzymać od głosowania tych, którzy są za listą nr. 25. W ten sposób spodziewają się zmniejszyć liczbę głosów „25“.

Nie doczekają się jednak tego. Katolickie społeczeństwo Krakowa **nie dą się wziąć na** najnowszy „kawał“ jedynki i pójdzie do urny solidarnie za listą **nr.** 25.

Co się zaś tyczy przyszłego sejmu, to się dopiero pokaże, jakie stanowisko zajmie wobec niego p. marsz. Piłsudski. Dziś byłoby przedwczesnem o tem mówić. Jedno jest pewne, że **p. marsz. Piłsudski będzie się musiał liczyć z opinją narodu, której wyrazem będzie nowy sejm.**

Okręg 45. Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice.

Jak „jedynka“ traktuje Stron. Katolicko-Ludowe!

Kat.-ludowi grożą skargą do rządu.

Przeciw odezwie b. posła Matakiewicza, który Str. Kat. Ludowe wzywa do głosowania na listę nr. 1, występuje gwałtownie tarnowski „Nasz Głos“, obecnie organ „30“. Ciekawem jest nie to, co „Nasz Głos“ zarzuca p. Matakiewiczowi, ale to, co w związku z jego aferą pisze o komitecie tarnowskim „1“. Stron. Kat.-Lud. wyrzuca tarnowskiej „jedynce“ że

„list p. Matakiewicza **kazała wydrukować w liczbie 6 tysięcy egzemplarzy** i że rozesłała go po całym okręgu wyborczym Tarnów-Gorlice“.

I zapytuje: dlaczego tę krzywdę robi bratniemu ugrupowaniu?... Oczywiście dlatego, by w okręgu tarnowskim zmniejszyć szanse listy z ks. dr. Czujem na czele, a swoje poprawić. Dowodzi to, że **koła rządowe uważają całą „30“ jedynie za narzędzie do rozbijania katolickiej części społeczeństwa.** Po niewczasie spostrzegają to sami menerzy „30“. Ale zamiast naprawić błąd, w tej samej odpowiedzi p. Matakiewiczowi i „jedynce“ obiecują — skarżyć ich w Warszawie!

„**nie omieszkamy** — piszą — tej działalności okr. Komitetu Bezpart. Bloku Nr. 1 w Tarnowie **w należytem świetle i ze wszystkiemi, innemi szczegółami przedstawić rządowi w Warszawie i wiemy, że uzyskamy satysfakcję, a ci z jedynki, którzy walkę tę wywołali, potępienie rządu i społeczeństwa.** — Pozostaje jeszcze jeden moment. Dziwi nas, że **p. starosta Krupiński przepuścił przez cenzurę podobny afisz i że dopuścił do wydania walki przez jedynkę drugiej liście państwowej Nr. 30“.**

Tak mści się pierwszy fałszywy krok Str. Kat.-Ludowego: przejście z rozwiniętemi sztandarami do obozu rządowego. Przyjęto je tam, bo się spodziewano, że katolickie włościaństwo pociągnie za niem do obozu rządowego. To się nie stało! Dlatego teraz wzgardzono Str. Kat.-Ludowem, a użyto p. Matakiewicza. Oczywiście również bez skutku!

Zajęcie „Głosu Narodu“.

Skreślono 5 artykułów.

Wczorajszy „Głos Narodu“ uległ zajęciu policyjnemu. Policja zabrała paczki z dziennikiem natychmiast po przyniesieniu ich na dworzec kolejowy. Późną nocą wydaliśmy nowy nakład dziennika z opuszczeniem zakwestjonowanych artykułów. Z tego powodu „Głos Narodu“ wczorajszy świeci pięciu wielkiemi białemi plamami. Tyle białego miejsca jeszcze żaden numer „Głosu Narodu“ nie wykazał..

Policja skonfiskowała wzgl. skreśliła następujące artykuły:

1) wstępny artykuł red. Matyasika p. t. „Współpraca i wierność“,

2) notatkę pt. „Policja zdziera afisze P. B. K.“ na stronie 2-giej,

3) wiadomość kronikarską pt. „Ciekawe informacje o żydowskiem weselu“ na str. 3-ciej,

4) artykuł p. t. „Zniesienie niezależności szkolnictwa“ na str. 4-tej,

5) i artykuł pt. „Prof. Krzyżanowski jako wróg urzędników i robotników“ — na str. 5-ej.

Oczekujemy spokojnie orzeczenia sądu o tem niespodziewanem dla nas zajęciu, które na kilka dni przed wyborami dotknęło bardzo nie tylko wydawnictwo, ale przedewszystkiem naszych Czytelników, spragnionych informacji o ruchu wiecowym i przygotowaniach wyborczych.

Przypominamy, że przedostatnie zajęcie „Głosu Narodu“ nie zostało zatwierdzone przez sąd okręgowy i że ani jedno zajęcie nie przeszło jeszcze przez tok instancyj sądowych.

Rzeczą jest jasną, że utrzymywanie w mocy dekretu prasowego utrudnia nam w ogromnym stopniu pracę publicystyczno-informacyjną, tak bardzo ważną i potrzebną w okresie przedwyborczym. Czytelników naszych prosimy, by braki i niedomówienia w dzienniku powstałe nie z naszej winy, wypełnili wzmożoną propagandą i za „Gł. Narodu“, który dzisiaj jest jedynym w Małopolsce niezawisłym katolickim i narodowym dziennikiem, i za listą Nr. 25, której zwycięstwo oznacza zapewnienie praworządności, demokracji i utrzymanie tych koniecznych obywatelskich swobód, do których należy wolność prasy.

Wierzymy, że wybory z 4 i 11 marca przyniosą wreszcie prasie należną jej wolność.

Sytuacja wyborcza we Włocławku.

Rozgrywka będzie między Polskim Blokiem Katolickim (25), Sanacją (1) i wreszcie P. P. S. (2). P. P. S. bierze się w rachubę tylko z tego powodu, że unieważniono listę „Wyzwolenia“ (3) i wyzwoleńcy prawdopodobnie będą głosować na PPS. Bebe rozwinęła jak w całej Polsce żywiołową agitację. Agitatorzy, bibuła, auta, tygodniki, jednodniówki, terror, rewizje, konfiskata ulotek, rozbijanie wieców. Wyniki będą niewspółmierne do pracy oraz pieniędzy wydanych na wybory. Nie zawadzi wspomnieć, że p. prezes Puzyński otrzymał urlop do 4-go marca. Młodzież, szkoła prawdopodobnie na tem nic nie straci. Obecnie jest spodziewane, że urlop otrzyma p. prof. Fiutowski, „redaktor“ jednodniowych „Gońców wyborczych“. — Urlop ten powinien otrzymać na uspokojenie nerwów. Ile tego człowieka kosztuje każde ukazanie się „Gońca wyborczego!“ Ileż to drwin znieść trzeba, zwłaszcza, że każde wystąpienie piętnuje „Rzeczpospolita“, która ma swój oddział w naszem mieście.

Jakżeż bardzo dodatnio wyróżnia się na tem ciemnem tle sanacyjnem **robotnik polski!** Ileż zapału, poświęcenia się wkłada w pracę wyborczą. Ruch chrześcijańsko-społeczny nietylko nie słabnie, ale rozwija się, krzepnie, ogarnia coraz szersze warstwy robotnicze nietylko w Włocławku, ale i okolicy. Dziś już w Włocławku prócz organizacji chrześcijańsko-społecznych, niema innego zrzeszenia wśród robotników. PPS. zbankrutowała. Miejsce jej zajęli komuniści.

Prez.

—o:o—

Woldemaras proponuje rokowania w Królewcu od 30 marca

Znowu sprawa wydalonych Litwinów. — Spór o interpretację rezolucji Ligi Narodów. — Odwlekanie rokowań. — Woldemaras żąda udziału delegata Ligi Nar.

Wczoraj ogłoszono notę Woldemarasa z dn. 26 lutego wysłaną pod adresem min Zaleskiego. Premjer litewski pisze:

„Notę Pana z dnia 9 lutego otrzymałem 13 lutego. W odpowiedzi mojej z dnia 16 stycznia 1928 na pismo Pana z dnia 11 stycznia prosiłem Pana o wyjaśnienie następujących punktów: 1) **Rząd polski zobowiązał się pozwolić wydalonym przez niego w listopadzie 1927 roku osobom, powrócić do swego miejsca zamieszkania. Otóż to żądanie nie zostało wypełnione**, pomimo niejednokrotnej interwencji rządu litewskiego. 2) Zgodnie ze zobowiązaniami przyjętemi przez rząd polski w Genewie **bandy wojskowe tak zwane „litewskie"** organizowane i utrzymywane przez rząd polski w Lidzie dla rzucenia ich na terytorjum Litwy. **miały być rozwiązane**. W odpowiedzi swej zachowuje Pan Panie Ministrze **całkowite milczenie w poruszonej sprawie.** 3) Dla przyspieszenia pertraktacji litewsko-polskich prosiłem Pana o szczegóły co do umów. jakie mają być zawarte pomiędzy Litwą a Polską. Prośba ta została również całkowicie pominięta milczeniem w odpowiedzi Pana. 4) Ponieważ Liga Narodów samorzutnie zaofiarowała swą pomoc przy rokowaniach litewsko-polskich, o ileby obie strony sobie tego życzyły. prosiłem Waszą Ekscelencję o wypowiedzenie się co do tego. gdyż przyjmując tę pomoc strony zainteresowane powinnyby porozumieć się z delegatem Ligi Narodów do daty i miejsca. któreby mu najbardziej odpowiadały dla pertraktacji. Nie raczył Pan również udzielić mi odpowiedzi w tym przedmiocie".

Następnie p. Woldemaras sprzecza się z min. Zaleskim. kto lepiej zrozumiał rezolucje Rady Ligi Narodów. potem oświadcza. że Litwa zastosuje się do rezolucji genewskiej i wreszcie pisze:

„W nocie poprzedniej wyliczył Pan 4 kwestje. co do których chciał Pan pertraktować z rządem litewskim. Otóż **obecnie rozpocząć Pan pragnie natychmiast rokowania w celu ustanowienia stosunków normalnych i dobrego sąsiedztwa między Polską a Litwą.** Nie mam dostatecznej pewności. czy w zrozumieniu Pana 4 powyższe kwestje pokrywają się z kwestją normalnych stosunków. które Pan obecnie proponuje jako przedmiot rokowań Dlatego po drugiej nocie Pańskiej już nie wiem wcale o jakich kwestjach chce Pan dyskutować w czasie naszej przyszłej konferencji. ani też do jakiego rozwiązania tych kwestji Pan zmierza.

Z drugiej strony zupełne milczenie Pana co do kwestji sprawy. którą wobec Pana wysunąłem. wskazuje. **że wymiana not zamiast lepiej przygotować ustne rokowania jeszcze bardziej je gmatwa.** W tych warunkach dalsza wymiana not staje się bezprzedmiotową. Wobec tego w imieniu rządu litewskiego mam zaszczyt przedłożyć Panu następujące propozycje:

1) Prosić Ligę Narodów o obiecaną **pomoc przy pertraktacjach. Jeżeli się Pan na to zgodzi, ustalić z delegatem Ligi datę i miejsce**

2) **Jeśli z jakichkolwiek względów sprzeciwia się Pan tej pomocy, rząd litewski gotów jest rozpocząć ustne rokowania 30 marca w Królewcu".**

Ogółem cała nota dowodzi. że istotnie wymiana not zamiast przygotować ustne rokowania jeszcze bardziej je gmatwa. P. Woldemaras nie uważa się za pokonanego na arenie genewskiej. stawia własne żądania i usiłuje rokowania odwlekać. Gdyby sobie życzył rokowań. wymieniłby nie 30 marca. lecz jakiś bliższy termin i nie Królewiec jako miejsce rokowań.

Również żądanie p. Woldemarasa. by delegat Ligi Narodów brał udział w pertraktacjach. musi być dla wielkiego państwa jakiem jest Polska. niesympatycznem. Spór między Polską a Litwą jest sprawą lokalną i ściśle prawną a nie polityczną. Liga Narodów nie jest powołana do mieszania się w szczegóły rokowań dwóch państw o nawiązanie stosunków konsul.. kolejowych. pocztowych i t. p. chyba że roztacza nad temi państwami jakąś specjalną opiekę czy protektorat (np. nad Gdańskiem). P. Woldemaras liczy naturalnie na to. że łatwiej mu będzie w obecności delegata Ligi poruszyć sprawy polityczne. jak np. „odszkodowanie za zajęcie Wilna" i że nawet mu uda się może uczynić przedmiotem jawnych lub poufnych rokowań samą sprawę przynależności państwowej Wileńszczyzny Pomagałaby mu w tych staraniach gorliwie propaganda niemiecka, którą p. Woldemaras chce zyskać przez wyznaczenie Królewca na miejsce rokowań.

Rządowi polskiemu będzie jednak trudno odrzucić z miejsca propozycję kowieńską o dopuszczenie delegata Ligi. Należałoby tylko rolę tego delegata ściśle określić by nie był on rozjemcą w sporze. Ponadto trzeba z góry wyeliminować sprawy polityczne z układów.

J. M.

Prof. Krzyżanowski zwolennikiem kontroli zagranicznej nad Polską.

Rok niespełna mija, jak w krakowskim „Czasie" pojawiły się z okazji rokowań o pożyczkę amerykańską i misji p. Krzyżanowskiego artykuły inspirowane — jak się okazało — przez p. Krzyżanowskiego, o rewelacyjnej wprost treści. Mianowicie reprezentanci kapitału amerykańskiego zażądali aby przedstawiciele jego w liczbie 4 weszli do rady nadzorczej Banku Polskiego, **by mieć w ten sposób nadzór nie tylko nad sposobem zużycia pożyczki, ale także nad całą polityką kredytową Banku.** „Czas" z 8 kwietnia 1927 doniósł w telegramach z Warszawy dosłownie:

„Między warunkami uzależniającemi udzielenie pożyczki znajduje się warunek kontroli ze strony przedstawicieli finansistów amerykańskich. Kontrola ma polegać na wprowadzeniu do Rady nadzorczej Banku Polskiego czterech przedstawicieli amerykańskiego konsorcjum, którzyby mieli również wgląd w dział budżetu odnoszący się do wpływów podatkowych".

Wynikało z wynurzeń „Czasu", że żądanie amerykanów było zgodne ze stanowiskiem delegacji polskiej w osobach p. Krzyżanowskiego i Młynarskiego a także z instrukcją rządu W tymsamym bowiem numerze stwierdza „Czas" że „delegaci nasi **z góry się warunku tego spodziewali, a i rząd wysyłając ich był zapewne przygotowany na jego postawienie i przyjęcie" (!!).**

P. Krzyżanowski, względnie za jego natchnieniem „Czas" posunął się do tego że wyraził wprost oburzenie, jak można sprzeciwiać się kontroli zagranicznej, który to sprzeciw podniósł się ze strony p. Karpińskiego:

„Ale obecny prezes Banku p. Karpiński. człowiek z ery Wł. Grabskiego (fanatyka samowystarczalności) założył przeciw wejściu czterech Amerykanów do Rady Banku veto w imię zwalczania „kontroli zagranicznej".

„Zbrodnia" p. Karpińskiego była oczywistą. skoro zdaniem „Czasu"

„Jest więcej niż wątpliwem. aby grupa Morgana odstąpiła od swego żądania **co do wglądu w całą politykę i gestję Banku.** Przy odrzuceniu tego warunku należałoby się liczyć z odrzuceniem oferty amerykańskiej".

Czyli zdaniem p. Krzyżanowskiego nie wolno nawet Polsce myśleć o tem, nawet wspominać o odrzuceniu zagranicznej kontroli, ale potulnie przyjąć dyktowane warunki. bo w przeciwnym razie kapitaliści amerykańscy się pogniewają i pożyczki nie dadzą.

Ale p. Karpiński nie był wówczas odosobniony i miał sprzymierzeńca w Prezydencie Rzeczypospolitej. o czem z widocznem niezadowoleniem wspomina „Czas"

„Wedle wiadomości, jakiemi pisząc niniejszy artykuł. rozporządzamy, **głównym przeciwnikiem pożyczki amerykańskiej okazał się prezydent Mościcki, wyrażający zdanie, iż możemy czekać, póki nie uzyskamy pożyczki bez żadnej kontroli polityki kredytowej Banku".**

Na to. organ p. Krzyżanowskiego znalazł odpowiedź: **„Bronimy konsekwentnie zdania, że idea samowystarczalności jest mrzonką".** Istotnie bronili konsekwentnie skoro jak doniosły telegramy tegosamego dnia p. Krzyżanowski osobiście wpłynął na premjera. że udzielił zezwolenia na propozycje delegatów.

Pomimo tego. jak wiadomo, pożyczka doszła do skutku dopiero z końcem roku. a trwałem pozostało jedynie skandaliczne stanowisko zajęte wówczas przez p. Krzyżanowskiego i „Czas" **doradzających gwałtownie poddanie Polski pod daleko idącą kontrolę zagraniczną, obejmującą nietylko całokształt sposobu zużycia pożyczki i działalności Banku Polskiego, ale także wgląd w dział budżetu odnoszący się do wpływów podatkowych.**

Przeciwko temu obniżaniu prestige'u państwa Polskiego i jego najistotniejszych interesów wystąpił już z surowem oskarżeniem b. min. skarbu Wład Grabski, piętnując stanowisko p Krzyżanowskiego.

„Cytaty powyższe — stwierdził — wykazują niezbicie:

1) że „Czas" **bronił tezy, by przy pożyczce wierzyciele mieli szerokie prawo kontroli nad Polską,** gdyż tyczące się kontroli polityki kredytowej Banku Polskiego oraz części budżetu **i wyraża żal i oburzenie, że kontrola taka spotkała się z krytyką:**

2) że „Czas" **wprowadził w grę osobę Prezydenta Rzeczypospolitej** wymieniając go wprost **i krytykując jego stanowisko opozycyjne wobec warunków szerokiej kontroli.**

Wszystko wyraźnie dowodzi. że „Czas" nie mógł być informowany przez kogo innego. jak prof. Krzyżanowskiego. Któż ośmieliłby się bowiem bronić warunków propozycji pierwotnych, odrzucanych następnie przez rząd. któż ośmieliłby się wypominać rządowi. że to on wiedział. iż będą ciężkie warunki postawione. że upoważnił do ich przyjęcia. a teraz gotów jest wyprzeć się tego. Któż ośmieliłby się napaść na Prezydenta Rzpltej — **jak nie ktoś, kto musiał żywo odczuć boleść tego delegata,** który właśnie był winnym. że warunki ułożone w Ameryce, okazały się następnie nie do przyjęcia".

Artykuły „Czasu" z okresu rokowań o pożyczkę są dokumentem skrajnego defetyzmu. jaki w sprawach finansów państwo reprezentuje p. Krzyżanowski. pchający Polskę ze wszystkich sił w jarzmo kontroli obcego kapitału. Na szczęście udało się te jego usiłowania w praktyce częściowo osłabić.

Na ziemiach Rzpltej.

Uwolnienie dwóch dyrektorów banku we Lwowie.

We Lwowie zapadł wyrok w toczącym się od dłuższego czasu procesie przeciwko b. dyrektorom Banku Zjednoczonego we Lwowie i Towarzystwa Parcelacyjnego „Parcela", dr. Klaudj. Żylskiemu i Wacł. Sobolowi Trybunał uwolnił obu od winy i kary, z powodu braku przedmiotowej istoty czynu.

Panama poborowa w Nisku.

W końcu r. 1927 zawieszono w urzędowaniu lekarza wojskowego w Nisku, kpt. dr. Zirera Maksymiljana. podejrzanego o nadużycia poborowe. W ostatnich dniach śledztwo zostało zakończone. z wynikiem wręcz sensacyjnym. Stwierdzono. że dr. Zirer był w zmowie z faktorami, którzy posiadali blankiety z podpisami komisji poborowej i za 2000 zł wystawiali książeczki wojskowe. Od faktorów nieuczciwy lekarz brał odpowiedni procent. Dra Zirera aresztowano oraz 7 żydów-faktorów.

—o—

MIASTA ŚLĄSKIE W CYFRACH.

Wedle ostatnich zestawień, główniejsze miasta na Śląsku przedstawiają się pod względem zaludnienia następująco: Katowice 115.000. Król. Huta 85.000. Bielsko 19 200. Rybnik 19.000. Mysłowice 18.900. Cieszyn 15.600, Tarn Góry 13.000. Mikołów 9.500. Pszczyna 6.900 Żury 6.500, Lubliniec 5.900. Wodzisław 4.300. Skoczów 3.500. Miasteczko 2 500.

POCZTA W RADOMIU OKRADZIONA.

Nocy onegdajszej niewykryci sprawcy przy pomocy podkopania dostali się do kasy pocztowej w Radomiu. Po rozbiciu ściany betonowej włamywacze weszli do pokoju kasowego. gdzie rozbili 3 kasy i wyjęli z nich 122 000 zł. Włamywacze pracowali tak cicho, iż nie słyszeli ich urzędnicy i woźny, znajdujący się w najbliższem sąsiedztwie.

—o—

NIEMIECKIE ZAKŁADY PRZECHODZĄ W POLSKIE RĘCE. W miejscowości Strzelno na Pomorzu, zakłady „Continental Wasser Gaswerke" gazowni i wodociągów, będące od 1920 roku w likwidacji, nabył magistrat tego miasta na własność.

50-LECIE GIMNAZJUM IV. IM. J. DŁUGOSZA WE LWOWIE. Gimnazjum IV. im. Jana Długosza we Lwowie obchodzi w czerwcu b. r. jubileusz półwiekowego swego istnienia. Komitet podzielił się na sekcje i rozpoczął intensywną pracę, planując prócz zwyczajnych punktów programu obchodowego, planuje także utrwalenie jubileuszu jakąś stałą pamiątką oraz utworzenie związku b. wychowanków gimnazjum. Komitet uprasza wszystkich b. wychowanków i profesorów gimnazjum IV., aby raczyli zgłosić współudział w uroczystości jubileuszowej pod adresem: Lwów, ul. Nikorowicza L. 2.

ZEGARKI JUBILEUSZOWE DLA GÓRNIKÓW. Po raz pierwszy od czasu wojny odbyło się w Katowicach tradycyjne wręczenie zegarków jubileuszowych urzędnikom i robotnikom Zjednoczonych Hut Królewskiej i Laury. Zegarki otrzymali pracownicy, którzy nieprzerwanie przez lat 25 pracowali w tej samej instytucji.

KOMUNISTA DR. DROBNER ZWOLNIONY Z WIĘZIENIA. Aresztowany przed miesiącem komunista dr. Drobner z Krakowa. został zwolniony z aresztu śledczego za złożeniem kaucji w sumie 5.000 zł.

ŚMIAŁY NAPAD RABUNKOWY. W Baranowiczach dokonano napadu na kasjera monopolu państwowego, Jerzego Suchackiego. Napastnik wyrwał mu teczkę zawierającą — 34.500 zł i zbiegł. Pościg pozostał bez rezultatu.

WYKOLEJENIE WAGONÓW TOWAROWYCH. 28 lutego na stacji Radliczyce, warszawskiej dyrekcji kol., w pociągu towarowym, wskutek zepsucia się osi w węglarce amerykańskiej. wykoleiło się i spiętrzyło 14 ładownych wagonów towarowych. wskutek czego tor był przez pewien czas zatarasowany.

ORYGINALNY SZMUGLER. W pobliżu Starożyc jeden z pasażerów pociągu, zdążającego z Gdańska do Tczewa, wyrzucał na tor kolejowy paczki z towarem. które następnie podejmowali osobnicy poustawiani wzdłuż toru. Towar wartości 5 tysięcy zł skonfiskowała straż celna. zaś szereg szmuglerów zostało zatrzymanych.

Z całego świata.

Walka z religją w Sowietach.

Komisarjat ludowy sprawiedliwości w Moskwie ogłosił rozporządzenie, które **zabrania odprawiania jakichkolwiek praktyk religijnych w sowieckich szpitalach państwowych i miejskich.** Rozporządzenie to ma na celu pozbawienie chorych, oraz umierających w szpitalach sowieckich opieki kościelnej.

Katastrofa górnicza w Niemczech.

W kopalni „Ewald-Fortsetzung" w Erkenschwich w Niemczech wydarzyła się wielka katastrofa. której ofiarą padło kilkunastu górników. Podczas zjazdu górników do kopalni zerwała się podwójna winda. w której znajdowało się 48 górników i spadła w przepaść. 15 górników poniosło śmierć na miejscu, reszta odniosła ciężkie rany. Kilku rannych walczy ze śmiercią.

—oo—

ZAMACH MORDERCZY NA WYBITNEGO JEZUITĘ. Jak donosi „Neue Freie Presse", w Rzymie dokonano zamachu morderczego na znanego historyka Zakonu Jezuitów, O. Tecchi Venturi'ego. Morderca zranił go w szyję sztyletem, poczem zbiegł.

MUSSOLINI POCHODZI Z RODU ŚREDNIOWIECZNYCH MONARCHÓW. Na podstawie badań archiwalnych stwierdzono. że rodzina Mussoliniego pochodiz od znakomitych przodków jeszcze z czasów średniowiecza. Rodzina Mussolinich była spokrewniona z domami panującemi i szeregiem znakomitych ludzi w dziedzinie wiedzy i sztuki wojennej.

JAK SIĘ „BAWI" MŁODZIEŻ SOWIECKA. Mimo depresji duchowej w młodem pokoleniu bolszewików, młodzież tamtejsza zabawia się w sposób jedyny w swoim rodzaju. Oto pewien robotnik fabryczny chcąc „zażartować" ze starszego kolegi, wsypał mu do herbaty zamiast cukru, tłuczonego szkła.

ZŁOTY RÓG ZAMARZŁ. Donoszą z Konstantynopola, że wskutek silnego mrozu, panującego na terenie Turcji, część zatoki Złotego Rogu pod Konstantynopolem zamarzła, co nie zdarzało się tam przeszło od 100 lat.

3.000 TRĘDOWATYCH W ROSJI. Komisarjat ludowy zdrowia publicznego przeprowadził spis trędowatych na całem terytorjum Rosji sowieckiej. Liczba chorych na trąd sięga obecnie w Rosji 3 tysięcy osób. Najbardziej rozpowszechniona jest ta straszna choroba na Kaukazie północnym, gdzie w roku zeszłym zanotowano 314 przypadków zachorowania na trąd.

WYLEWY W CHINACH. Pisma francuskie donoszą z Pekinu. że rzeka Pei-Ho wystąpiła z brzegów pod miejscowością Li-Tsing. powodując wielką katastrofę. Powódź zalała 80 wiosek chińskich. 200 tysięcy Chińczyków musiało opróżnić swoje siedziby.

ŻONA PROF. WORONOWA STARA SIĘ O ROZWÓD. Z Paryża donoszą. iż żona słynnego chirurga, pioniera systemu „odmładzania", prof. Woronowa, z którym nie żyje od dwóch lat — wszczęła kroki rozwodowe. Woronow znajduje się stale w swem sanatorjum „małp" w Cannes, a żona w Paryżu.

KRADZIEŻ HISTORYCZNYCH DOKUMENTÓW W BERLINIE. Policja berlińska wykryła onegdaj w domu jednego z urzędników ministerstwa. kilka paczek historycznych dokumentów. które skradziono przed kilku tygodniami. Dokumenty te niezwykle cenne, odnoszą się do „Domu Inwalidów" i zawierają wskazówki i listy pruskich królów do pierwszego przewodniczącego tego związku. Wartość jednej paczki obliczają na tysiąc dolarów.

Słynny **sportowiec:** — Panie Padecki! Wiatr porwał mi kapelusz. a panu ani nie śni się pobiec za nim? — Mam czas. miss Grace. Na sto metrów mogę mu dać 25 metrów awansu.

Jak będzie wyglądał nowy gmach Sejmu?

Prace, związane z budową nowej sali sejmowej w Warszawie oraz pomieszczenia dla posłów są już na ukończeniu.

W przyszłym miesiącu wszystko już będzie gotowe. Budowa, łącznie z urządzeniami ma kosztować **około 6 miljonów zł.** Wzniesiony gmach zajmuje siedem kondygnacyj: pierwsza — to piwnica, gdzie umieszczona jest instalacja do centralnego ogrzewania. Nad piwnicami wznosi się t. zw. „przyziemie“. Mieszczą się tam pokoje dla służby, kuchnie, sala gimnastyczna, prysznice i wanny. Następnie przez szerokie schody czworgiem podwoi wchodzi się z zewnątrz do „palarni“. Na lewo — sala sejmowa. Szklany, kopułowaty dach daje łatwy dostęp promieniom światła. Wysokie kolumny marmurowe są już na swoich miejscach. W centrum półkola — miejsce dla prezydjum. Nieco dalej wzniesienie — mównica.

Salę sejmową otacza rodzaj szerokiego korytarza, przyszłe „kuluary“. Drzwi na prawo od „palarni“ wiodą do „domu posłów“. Przez hall wchodzi się do wielkiej jadalni z bufetem, poczem mieszczą się „sale komisyjne“, wreszcie czytelnia i pokój do pisania. I, II, III, a częściowo i czwarte piętro zajmują pokoje dla posłów; dość duże, jasne, z wszelkiemi wygodami. Jest ich około 150. Środkową część IV-go piętra zajmuje pralnia mechaniczna z elektrycznym maglem oraz maszyny do prasowania.

„Poddasze“ wykorzystane jako zbiór rur wentylacyjnych, zaś wąski „ślimaczek“ żelazny wiedzie na płaski dach, gdzie na okrągłem, otoczonem poręczą wzniesieniu, podczas lata z przyjemnością będzie można kilka miłych chwilek przepędzić na pogawędce i przy czarnej kawie.

Żeby mieć pojęcie o skali i wygodzie tego jedynego w swoim rodzaju hotelu, należy dodać, że na terenie samego domu poselskiego funkcjonują 3 windy, znajdują się 4 klatki schodowe i na każdem piętrze — 4 budki telefoniczne do użytku gości. Całkowitego wykończenia gmachu spodziewać się można za 2 miesiące.

Rzeczy ciekawe.

Czy wieloryb połknął Jonasza.

Z pomiędzy cudów biblijnych, które bywały narażone na powątpiewania i zaczepki, atakowano najbardziej pożarcie Jonasza przez wieloryba.

W związku z tem angielski uczony John Wilson twierdzi, że ze stanowiska przyrodniczego była to rzecz nietylko możliwa, ale zupełnie nawet zrozumiała. Dr. Wilson powiada, że wspomnianą w Biblji rybą, był pewien gatunek wielorybów, miewających po 80 stóp długości. We wnętrzu takiego wieloryba mogłoby się trzymać stojąco conajmniej 20 Jonaszów. Niemożliwość połknięcia uzasadnia tem, że wieloryb ma wąskie gardło. To jest prawdą bezwzględną tylko co do niektórych gatunków jego, natomiast rodzaj omawiany ma gardło nietylko szerokie, lecz jeszcze rozciągalne, do granic bardzo znacznych, jak na to wskazują fakty.

Na pytanie, czy człowiek mógłby w żołądku wieloryba żyć przez czas dłuższy, dr. Wilson odpowiada twierdząco. Powiada więc, że tam jest dostateczna ilość powietrza do oddychania, koniecznego dla ryby do pływania. — Wprawdzie gorąco byłoby łazienne, równające się temperaturze gorączkowej ciała ludzkiego, ale to niekoniecznie musiałoby spowodować śmierć człowieka. Taksamo soki żołądkowe wieloryba byłyby dla człowieka niekoniecznie zabójcze. Nie mogą bowiem strawić żyjącej materji, gdyż inaczej wieloryb strawiłby swój własny żołądek.

W dalszym ciągu uczony angielski przytacza zupełnie podobne wypadki, jakie się zdarzały marynarzom. Mianowicie niejaki Bartley w 1891 r. został także połknięty przez wieloryba, a nie zginął, co stwierdził Komitet Francuskich Uczonych, do którego należał między innymi p. Parville, naukowy redaktor paryskiego „Journal des Debats“.

Wschodnia uprzejmość.

Chińczycy są przekonani, że Europejczyk nie ma zielonego pojęcia o dobrem zachowaniu się. Dobrze wychowany Chińczyk nie może np. zrozumieć, jak można rozmawiać ze starszemi osobami, patrząc na nie przez okulary. Chińczyk zanim rozpocznie rozmowę, chowa okulary do kieszeni. Rozmawiając z ludźmi nie można im wogóle patrzeć w oczy. Co najwyżej można spoglądać do wysokości ich piersi. Patrzeć zaś komuś w oczy oznaczałoby to śledzić człowieka i włamywać się do jego duszy. Każdy może mówić tyle, ile się jemu podoba. To też odczytywanie z oczu słów niewypowiedzianych uchodzi za wielką bezczelność.

Chińczycy twierdzą, że Europejczyk zachowuje się bardzo wyzywająco. W czasie rozmowy porusza rękami i ciału nadaje nieprzystojne pozycje. Siedząc, zakłada nogę na nogę. — W Chinach należy trzymać ręce spuszczone ku ziemi, a nogi powinny stać prosto, w równej linji tuż obok siebie. Na ulicy Chińczyk idzie spokojnie, z zwisającemi nieruchomo rękami i patrzy tylko przed siebie na ziemię. Rozglądanie się znaczy to samo, jakby ktoś wszedł do obcego mieszkania i przeszukiwał biurko.

Również europejski zwyczaj pozdrawiania znajomych uchodzi w Chinach za zaczepny i wyzywający. Bo cóż właściwie znaczy wymachiwanie kapeluszem albo poruszanie ręką w powietrzu? Chińczycy przy spotkaniu stają, wychodzą z lektyki lub powozu i kłaniają się sobie kilkakrotnie bardzo głęboko i z wielką uniżonością aż do ziemi.

Gdy się gościowi odbija głośno po obiedzie, Chińczyk jest bardzo zadowolony i podziwia jego dobre wychowanie. Oznacza to bowiem, że obiad dobrze smakował. Jeżeli stróż nocny w Chinach zobaczy złodzieja włażącego przez okno do cudzego mieszkania, radzi mu najuprzejmiej, aby był łaskaw spróbować szczęścia w innej dzielnicy miasta.

Hohenzollern zarobił na Amanullahu

czyli: Królowie się wspierają.

Huczne przyjęcie Niemiec, a zwłaszcza Berlina, zgotowane monarsze Afganistanu, Amanullahowi — ujawniło poniekąd tęsknotę kraju niemieckiego za utraconym splendorem cesarskim, do którego naród ten dziwnie czuje się przywiązany. Ks. Fryderyk Henryk Hohenzollern otrzymał za wynajęcie na 4 dni swego pałacu dla króla Afganistanu 48 tysięcy marek od rządu Rzeszy, co wynosi 12 tys. marek dziennie. Pozatem państwo niemieckie odrestaurowało cały pałac, naprawiło ogrzewanie centralne i wprowadziło nowe urządzenia kosztem 36 tysięcy marek. W rezultacie ks. Hohenzollern zarobił na pobycie króla Afganistańskiego w Berlinie koło 80 tysięcy marek.

Wiadomości kościelne.

Odpust w kościele OO. Reformatów. W niedzielę 4 marca przypada doroczny odpust w kościele OO. Reformatów — uroczystość św. Kazimierza Królewicza Patrona Kościoła. Z tej okazji urządzone jest 40-godz. nabożeństwo: w piątek — sobotę — niedzielę — wystawienie N. Sakramentu całodzienne od godz. 6-tej rano do 6-tej wieczorem. Sumy o godz. 10. Nieszpory o godz. 6-tej wieczorem. W niedzielę suma o godz. 10 i pół, w czasie sumy chór „Echa“ pod batutą p. dyr. Wallek-Walewskiego odśpiewa Mszę św. Nieszpory i zakończenie uroczystości o godz. 5-tej popoł.

FUNDUJMY

zbiorowe lub pojedyncze cegiełki na odnowienie wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie z przeznaczeniem na zakład wychowawczy. Po wpłaceniu kwoty 200 zł także dowolnemi ratami każdy fundator otrzyma stosowne potwierdzenie a nazwisko jego wyryte będzie na **marmurowej płycie w kościele na wieczną rzeczy pamiątkę,** nadto ogłoszone zostanie w dziennikach.

Zgłoszenia do Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietla 30, lub przez Pocztową Kasę Oszczędności na konto Komitetu Nr 405.054.

Dalszą cegiełkę ufundował Personal Stacji kolejowej **Kraków — Płaszów.**

Województwo wyjaśnia od kogo ma informacje

o słowach p. Witosa o urzędnikach.

Krakowski oddział PAT-a komunikuje:

W związku z komunikatem jaki ukazał się w tutejszej prasie i sprostowaniem ogłoszonem przez b. pos. Witosa, a tyczącem się słów jakich b. pos. Witos miał użyć na zgromadzeniu przedwyborczem w Janowicach w dniu 8 lutego 1928 r. a mianowicie, że „w Państwie Polskiem jest 250.000 urzędników a nikt z was tu obecnych nie może powiedzieć, że wszyscy są o czystych rękach, ja zaś wam powiem, że niema ani jednego“, wyjaśnia tutejsze województwo na podstawie zeznań złożonych do protokołu we właściwej władzy **przez świadka obecnego na tym zgromadzeniu,** że b. poseł Witos rzeczywiście uczynił zarzut ogólnikowy urzędnikom, że nie mają czystych rąk. O nieprzychylnym stanowisku b. posła Witosa świadczy również dalsza jego uwaga wypowiedziana o urzędnikach w tych słowach: „Nie ma tu z nich ani jednego, poszli dla pamuły. Dopóki u mnie było koryto pełne, toście ich widzieli na każdem zgromadzeniu“.

Red. Faktu podania takiego „wyjaśnienia“ przez województwo krakowskie nie możemy — z wiadomych powodów — komentować. Jedno tylko podnosimy: oto całą informację o słowach p. Witosa otrzymały władze od jednego niewymienionego w komunikacie świadka...

We wczorajszym „Naprzodzie“ ukazało się sprostowanie **prezydjum** wiecu w Janowicach w osobach **Franciszka Regieca** i **Stanisława Kawacika,** zaprzeczające kategorycznie, by p. Witos na wiecu w Janowicach urzędnicze sprawy omawiał i cytowanych wyżej słów o urzędnikach użył.

Zezem.

Wiadomości.

Czy panowie już wiecie, że Roman Dmowski opowiedział się za jedynką? A jakże. Krzyczał „niech żyje marszałek!“ i urządził w Poznaniu pochód na cześć Be Be.

Przeczytajcie „Kurjera“.

Teraz już zwycięstwo bebiąt jest więcej niż pewne. Cały kraj stanął za nimi. A więc Jehanne Wielopolska i Roman Dmowski, Stpiczyński Wojciech i Korfanty Wojciech, Witos i ks. Radziwiłł, Chaciński i prof. Krzyżanowski, ks. Kasprzyk i Mianowski, Marjan Dąbrowski i Władysław Grabski, Sapieha i Wiślicki... Oto drobna część sukcesów BBWR.

Według moich bowiem prywatnych wiadomości, za sanacją opowiedzieli się: Tadeusz Kościuszko, Jan Chryzostom Pasek, ks. Baka i Samuel Zborowski. Przechylają się niedwuznacznie na stronę rządu Janusz Radziwiłł, ks. Jerzy Lubomirski, Mikołaj Zebrzydowski, Zawisza Czarny, Berek Joselowicz, Kaden Bandrowski i Filip z Konopi. Opozycyjnie do wczoraj nastrojeni: Napoleon Bonaparte, prof. Bazewicz, Mikołaj Rey, Jerzy Washington, Michał Anioł, Paweł Staśko i Onufry Łaszcz, już kokietują Be Be.

Czy myślicie, że pomnik Kościuszki, stojący na Wawelu, przed wami zdejmuje czapkę? Nie! To jest gest entuzjazmu. Równocześnie krzyczy: Niech żyje marszałek! Nie wierzcie chłopy Witosowi!

Wiadomo mi, że wczoraj ks. Józef Poniatowski chciał zejść z pomnika na placu Saskim, aby urządzić olbrzymi pochód po stolicy, za BeBe. Niestety nie zorjentowany policjant wymierzył mu karę „porządkową“ w wysokości 5 zł. i skonfiskował przygotowany transparent z napisem:

„Vivant dwa marszałki: Ja i On! Vivant bohaterowie Elby i Kijowa!“

Policjant ów został z miejsca przeniesiony do Wilejki powiatowej dla dobra służby...

Obywatele! Wyborcy! Wobec tak widocznych faktów, cóż nam pozostaje do zrobienia?

Toteż jutro ja, Pokraka, we własnej osobie wyjdę na ulicę Szpitalną. Od 11 do 1 w południe będą po niej spacerował ryczące:

— Niech żyje Be Be!

Albowiem cały dzisiejszy fejleton świadczy niezbicie, że zwarjowałem z kretesem...

Pokraka.

W pracowni artysty. — Kto pana tak zapala do tworzenia tych dzieł? — Malarz: — Moja żona. — To bardzo ciekawe. — Malarz: Za każdym razem kiedy potrzebuje nowej sukni, muszę ciężko pracować.

Ku pokrzepieniu!

Za okupacji niemieckiej prasa narodowa w b. Królestwie była brutalnie gnębiona. Cenzura wojskowa tępiła niemiłosiernie każde słowo niezależnej oceny sytuacji politycznej, każdą informację niemiłą dla owczesnych okupantów Polski. Wtedy to w tajnie redagowanem piśmie „Zjednoczenie“ (Nr. 11, z dnia 1 maja 1918), redagowanem przez dzisiejszego kierownika „Gaz. Warsz.“, Stefana Olszewskiego, ukazał się następujący, podniosły i piękny wiersz Kasprowicza. Przypomniała go obecnie „Myśl Narodowa“:

Kiedyż nastąpi Zmartwychwstanie?
Kiedyż nam dusze wzrosną?
Czekać! Bo jeszcze mroczna zima
Z jasną się zmaga wiosną.

Lecz cóż to znaczy?! Wszak wiadome
Rządzące światem prawa —
Odnosi triumf ostateczny
Opatrzność przełaskawa:

Zwycięża zbrodnie, łamie pychę
Rękami niechybnemi
Oręż wytrąca tym, co myślą,
Że są władcami ziemi.

Zdeptanych w prochu dźwiga w górę,
Depcących biczem smagnie,
Maskę obłudy zdziera z wilka,
Gdy chce udawać jagnię.

Spełniwszy dzieło sprawiedliwe,
Tamuje krwi upusty,
Głodnym podaje chleb, czas chudy
Na wiek przemienia tłusty...

Już się przybliża k' nam ta wiosna —
Ostatnia, widać, pora,
Albowiem, Polsko, na brak wiary
Aż nazbyt jesteś chora.

Niechaj się skończy to czekanie:
Nie dobrze-ć ono służy,
Albowiem zastęp twój częstokroć
Bywa gromadą tchórzy...

A gdy się skończy, człek nareszcie
Biadać się odzwyczai,
Że masz za mało wolnych mężów,
Za dużo zaś lokai.

JAN KASPROWICZ.

UWAGA!

Dochodzą nas wiadomości że władze miejskie rozsyłają zakładom dobroczynnym i klasztorom „nakazy“ głosowania na listę nr. 1. Wobec tego ostrzegamy wszystkich wyborców, żeby się nie dali wprowadzić w błąd.

Nie dać się oszukać! Nikt nie może nakazać głosowania na 1-kę! Głosy oddane w Krakowie na nr. 24 będą zmarnowane! Nie wolno marnować głosów katolickich, nie wolno głosować na przyjaciół Hodura!

Głosujcie tylko na listę nr. 25!

Co słychać w Krakowie?

Nadużycia kpt. Remera i por. Lejczaka.

Zeznania generałowej Kulińskiej, oraz gen. Kulińskiego. który sam się zgłosił na rozprawę, jako świadek dotyczyły urządzenia pokoi służbowych, w szczególności sprawy przyznania się osk. Remera jedynie do długu 1.000 zł. Świadkowie kpt. Łukaczyński i por. Fura zeznali odnośnie do zaliczek udzielanych przez osk. Lejczaka oficerom przeciętnie do wysokości 1/4 poborów.

Pewne zainteresowanie wniosły **zeznania pułk. Bielskiego**, b. szefa sądu wojskowego w Krakowie, który zeznał, iż gdy na Sądzie honorowym podnoszono, iż osk. Remer ma długi, meldował o tem osk. Kawińskiemu. W tymże samym dniu zgłosił się do świadka osk. Remer i **prosił, by mu nie robiono nieprzyjemności, bo sprawę załatwi.** Świadek ten został następnie zaprzysiężony na wniosek prokuratora. Następnie rzeczoznawcy wyjaśnili łącznie ze zeznaniami świadka chor. Dutki. iż rozchodowanych było w 1922 r. przez osk. por. Lejczaka 55 list płatniczych **zamiast 52 list**, co powstało w ten sposób, iż 3 listy były podwójnie wpisane, z których jedną następnie wzięto w przychód.

Wezwany na wniosek obrońcy pułk. Dębskiego świadek **pułk. Moszkiewicz**, obecny szef Intendantury w Krakowie zeznaje odnośnie do wszystkich punktów oskarżenia dotyczących pułk. Dębskiego i stwierdza, że przeprowadzanie **2-krotnych lustracyj w ciągu roku było niemożliwe, że troska o hurtownie żołnierskie należała do szefa Intendantury, przyczem omawiał stosunek Komisji Gospodarczych do Intendantury.** Następnie przesłuchano świadka Materę, który wyświetla sprawę swoich poborów, gdy pracował w D. O. K.

Po przesłuchaniu dalszych świadków rozprawę odroczono. Kpt. **Remer pozostaje stale pod opieką por. Dr. Bukłata, który asystuje choremu przez cały czas rozprawy,** gdyż obrońca osk. Remera zgodził się na przeprowadzenie rozprawy tylko pod warunkiem stałej pomocy lekarskiej dla ciężko chorego klienta.

—oo—

5 metrowa belka pod samochód.

Przed trybunałem sądu okręgowego karnego w Krakowie odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko **Józefowi Pyrkowi, Tadeuszowi Wronie i Marji Niemcowej**, oskarżonym o zbrodnię gwałtu publicznego z par. 87 uk. oraz o przekroczenie niebezpiecznego obchodzenia się z ogniem z par. 459 uk. Pierwszego czynu wedle aktu oskarżenia mieli się dopuścić pierwsi dwaj oskarżeni w ten sposób, że z namowy i pouczenia ich pracodawczyni Marji Niemcowej z końcem 1926 r. na gościńcu wiodącym z Krakowa ku Tarnowowi pod Wojniczem **ułożyli w poprzek grubą, 5-metrową belkę, w zamiarze wywołania katastrofy automobilowej,** której tylko dzięki usunięciu belki przez przypadkowego przechodnia bezpośrednio przed przejechaniem auta uniknięto. Przekroczenia z par. 459 uk. dopuścić się mieli również z namowy Niemcowej. albowiem celem przerzucenia uroku z jej kiepsko dojącej się krowy okadzili w nocy dom Sygnarowicza w Wojniczu w taki sposób. że od **pozostawionego garnka z węglem zaczęła się palić w sieni podłoga.**

Po przesłuchaniu świadków i wywodach obrony trybunał zasądził **Pyrka na karę 7 miesięcy ciężkiego więzienia, a dalszych oskarżonych od winy i kary uwolnił.**

—oo—

Przysłowia i wróżby na marzec.

Czterdziestu Męczenników jakich,
Czterdzieści dni po nich takich.

Na świętego Grzegorza
Idą rzeki do morza.

Suchy marzec, mokry maj,
Będzie żyto gdyby gaj.

Suchy marzec, maj niechłodny
Kwiecień mokry rok niegłodny.

Gdy na św. Józef bocian przybędzie,
To już śniegu nie będzie.

Na święty Kazimierz
Już nie zmarzniesz.

Benedykt w pole z grochem
Wojciech z owsem jedzie,
Stanisław z lnem,
Filip tatarkę wywiedzie.

Obłubieniec pogodny
Rok będzie urodny.

Jakie Zwiastowanie
Takie Zmartwychwstanie.

Ostatni wtorek jaki,
Post cały powno taki.

Gdy w ostatni jest dzień gładki
Dobre rolnikom nowiny,
Jakby lasy oziminy.

Pod zarzutem dzieciobójstwa.

Przed Trybunałem sądu przysięgłych w Krakowie toczyła się wczoraj rozprawa przeciw 28-letniej Rozalii Pitułównej, sużącej, oskarżonej **o zbrodnię dzieciobójstwa.** Pitułówna w nocy z 9 na 10 grudnia 1926 r. bezpośrednio po urodzeniu swego nieślubnego dziecka płci męskiej **rzuciła je do wiadra napełnionego wodą, wskutek czego dziecko poniosło śmierć.** Obwiniona tłumaczy się, że śmierć dziecka nastąpiła przypadkowo. Na wczorajszej rozprawie trybunał przesłuchał oskarżoną i świadków, poczem lekarze znawcy prof. dr. Wachholz i dr. Ciećkiewicz wydali orzeczenie lekarskie stwierdzając. że śmierć dziecka nastąpiła wskutek utonięcia w wiadrze wody. Po przemówieniu prok. Kuca, trybunał na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok zasądzający Pitułównę na **4 miesiące ścisłego aresztu** (za występek z par. 335 uk.) **z zawieszeniem kary na 3 lata.**

Trybunałowi przewodniczył sędzia Hubaczek, wotowali s. s. o. Dworzański i Döllinger.

—oo—

Fundacja Śp. Włodzimiery i Adama Szołayskich.

Śp. Włodzimiera z Kraińskich Starza Szołayska i śp. mąż jej Adam Szołayski uczynili za życia — jak donosiliśmy — fundację ze swej realności przy ul. Szczepańskiej 11 na pomieszczenie zbiorów Muzeum Narodowego z tem, że ofiarodawczyni ma na tej realności dożywocie. Z powodu śmierci śp. Włodzimiery Szołayskiej fundacja powyższa stała się czynną i w dniu 28 lutego b. r. odbyła się na miejscu **Komisja celem objęcia w posiadanie powyższego domu fundacyjnego przez gminę m. Krakowa, jako właścicielkę Muzeum Narodowego.**

W Komisji wzięli udział imieniem gminy prezydent Rolle. oraz radcy m. dr. Ehrenpreis i dr. Muczkowski. imieniem spadkobierców adwokat dr. Alfred Szołayski. dyrektor Muzeum Narodowego dr. Feliks Kopera. delegaci Budownictwa. Wydziału ekonomicznego i Wydziału szkolnego Magistratu. Po obejściu realności i spisaniu odpowiedniego protokołu prezydent Rolle w serdecznych słowach podziękował drowi Szołayskiemu za jego obywatelskie stanowisko w sprawie fundacji. poczem zgodnie z postanowieniem aktu fundacyjnego **całą realność oddał w zarząd Dyrekcji Muzeum Narodowego.**

Rozrost Elektrowni miejskiej.

W sali obrad Magistratu krakowskiego odbyło się posiedzenie komisji dla Zakładów przemysłowych. na którem zatwierdzono zamknięcie rachunkowe za czas od 1 stycznia 1927 do 31 marca 1927 i udzielono Dyrekcji Elektrowni absolutorjum za ten okres.

Następnie przedstawił dyr. Bieliński sprawozdanie z działalności Elektrowni za rok 1927. Rok ten był rekordowy od początku istnienia Elektrowni, albowiem **produkcja wynosiła około 26.000.000 KWh.** Wynik ten zawdzięczać należy przyrostowi ilości konsumentów, która wynosiła 1 stycznia 1927 roku 23.933, a **wzrosła do końca grudnia tegoż roku do ilości 27.265.** Z ważniejszych inwestycji **wykonano 10 stacji transformatorowych i ułożono około 18 km. sieci kablowej.** Zwłaszcza oświetlenie publiczne zostało wydatnie rozszerzone na dzielnice podmiejskie. Ogółem **zawieszono 328 lamp ulicznych na ulicach o łącznej długości przeszło 18 km.** Wreszcie **wybudowano dom mieszkalny dla pracowników Elektrowni na 25 mieszkań jedno, dwu i trzech pokojowych.**

Silny przyrost konsumcji prądu elektrycznego wymagać będzie w najbliższym czasie **powiększenia urządzeń wytwarzających energię elektryczną,** albo też sprowadzania energji elektrycznej z zewnątrz. W tym celu opracowuje się odnośne projekty i prowadzi się pertraktacje, a wkrótce przedłożone będą odpowiednie wnioski Radzie miejskiej do uchwały. W końcu uchwalono budżet Elektrowni miejskiej na rok 1928/29.

—o—

Kraków, dnia 2-go marca 1928.

P i ą t e k 2: św. Heleny.
S o b o t a 3: św. Kunegundy.
S o b o t a 3: wschód słońca o godz. 6.20, zachód o 17.25.

OSOBISTE. P. Kazimierz Kordylewski, asystent Obserwatorjum Krakowskiego. kooptowany został w poczet członków Komitetu Gwiazd Zmiennych Międzynardowej Unji Astronomicznej. Powołanie to jest w związku z pracami naukowemi p. K. Kordylewskiego, w szczególności zaś z odkryciem przez niego w roku zeszłym w konstalacji Kruka gwiazdy zmiennej o charakterze gwiazdy nowej.

ODZNACZENIE. Dnia 29 ub. m. udekorował wojewoda krakowski starszego radcę Skarbu w krakowskiej Izbie skarbowej, p. Michała Pajora krzyżem oficerskim orderu „Odrodzenia Polski“, nadanym zarządzeniem P. Prezydenta Rzpltej z dn. 10 listopada 1927 r. Dekoracji dokonał wojewoda w towarzystwie prezesa Izby skarbowej Gregera i w otoczeniu wyższych urzędników Izby.

MIANOWANIE. Jak się dowiadujemy, w krakowskiej Dyrekcji Kolejowej mianowany został p. Józef Sławikowski, radca kolei, dyrektorem wydziału finansowego, w miejsce przeniesionego w stan spoczynku dyr. Zygmunta Śliwińskiego.

NOWE WOZY MOTOROWE. Frekwencja na kolei benzynowej na linji Kraków—Wieliczka dosięgła w ostatnim czasie rekordowej cyfry 30.000 osób miesięcznie. Cyfra ta jest o tyle znamienna. gdy się zważy, że przed uruchomieniem wozu benzynowego ruch pasażerów w pociągach i autobusach wynosił miesięcznie do 10.000.

Niedawno uruchomiono do Kocmyrzowa wagon elektryczny, który cieszy się również wielką frekwencją a w projekcie jest sprowadzenie na próbę jeszcze dwóch wagonów: 1) na ropę ze Szwecji i 2) na parę z Anglji. Wozy te będą wypróbowane, poczem typ, jaki najwięcej odpowiada na naszych linjach. zostanie zastosowany na kilku odcinkach Dyrekcji krakowskiej.

BUDŻET GMINY M. KRAKOWA. W sali konferencyjnej magistratu rozpoczęły się obrady komisji budżetowej. Budżet jest już wydrukowany i rozesłany członkom komisji budżetowej. Wydatki zwyczajne preliminuje się na kwotę 19 miljonów 796 tys. zł. Wydatki nadzwyczajne preliminje się na kwotę 5 miljonów 347 tysięcy — razem preliminje się wydatki na kwotę 25 miljonów 144 tysiące 760 zł. Dochody preliminuje się na kwotę 19 miljonów 799 tys. zł, nadzwyczajne dochody 3 miljony 347 tysięcy 618 zł. Razem dochód preliminuje się na kwotę 25 miljonów 146 tysięcy 964 zł. Nadwyżka w budżecie wynosi 2 tysiące 204 zł. Budżet zamyka się więc równowagą.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ MUZEUM NARODOWEGO w Krakowie zawiadamia. że w sobotę 3 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się w Muzeum Czapskich. ul. Wolska 12, przegląd działu tkanin z kolekcji Heleny Dąbczańskiej, z objaśnieniami Ks. Prof. Dra Tadeusza Kruszyńskiego, na które zaprasza się członków Towarzystwa.

NOWY DOM MIEJSKI. Dnia 28 lutego przed południem odbyło się poświęcenie i oddanie do użytku nowo-wybudowanego III-piętrowego domu miejskiego przy ul. Dębowej w Dębnikach. Poświęcenia dokonał proboszcz miejscowy ks. Simior. Salezjanin. Wiceprezydent Ostrowski podziękował ks. proboszczowi za dokonanie aktu poświęcenia, poczem złożył życzenia pomyślności nowym lokatorom. W domu tym oprócz zwykłych mieszkań czynszowych w liczbie 11, mieści się urząd pocztowy i komisarjat obwodu dla Dz. X i XI, co stanowi dla mieszkańców tamtejszych dzielnic wielką dogodność. gdyż dotychczas te komisarjaty były pomieszczone w lokalach nieodpowiednich.

AUTOBUS TRAMWAJOWY NA GRZEGÓRZKI. Dyrekcja miejskiej kolei elektrycznej zawiadamia. że od dnia 1 marca kursuje aż do odwołania autobus tramwajowy od poczty głównej (wylot ul. Wielopole) na Grzegórzki. Rozkład jazdy umieszczony jest na tablicach oznaczających miejsce postoju pod Główną Pocztą, oraz na Grzegórzkach. Cena biletu jazdy dla dorosłych 30 gr., dla dzieci do lat 10-ciu 20 gr. Kart wolnych, jakoteż ulg, nie udziela się.

3 WYPADKI OPARZEŃ. Pogotowie ratunkowe interwenjowało wczoraj w trzech wypadkach oparzenia. I tak, udzielono pierwszej pomocy Ignacemu Wierzbie, który doznał oparzenia lewej strony głowy i lewej ręki przy nalewaniu benzyny. Następnie opatrzył lekarz Mirosława Kenengerowicza, który odniósł sparzenia III. stopnia lewej ręki przy zakładaniu przewodów elektrycznych; wreszcie udzielono pomocy Sali Freundlich, która doznała oparzenia lewej ręki w chwili zapalania naftą w piecu.

ZEMDLAŁ NA ULICY. Dnia 29 lutego o godz. 7 wieczór zawezwano Pogotowie ratunkowe na pl. Dominikański, gdzie zasłabł nagle. upadając na chodnik, Wojciech Kuśnierz, bez stałego miejsca zamieszkania. Kuśnierza przewiozło Pogotowie do szpitala.

WŁAMANIE. W nocy z 28 na 29 lutego włamano się do biur fabryki czekolady Pischingera przy ul. Konfederackiej, gdzie skradziono z szuflady biurka gotówkę 70 zł., około 15 kg. czekolady i walizkę ręczną, ogólnej wartości 275 złotych.

UKRADLI MU KLARNET. Mieczysław Orłowski, muzykant, zatrudniony w kawiarni „Miraż“. zgłosił w policji, że odchodząc po skończonym koncercie, pozostawił w tym lokalu swój klarnet, a gdy dnia następnego rano powrócił, celem zabrania klarnetu, spostrzegł, że ktoś mu go skradł.

—oo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY. Czwarty odczyt wygłosi w piątek 2 marca Ks. Prowincjał Wojciech Turowski P. S. M. na temat: „Zadanie akademickich Kół Misyjnych“ w sali 62 Coll. nov. o godz. 7 wieczór. Karty wstępu (w cenie 50 gr.) do nabycia przy wejściu na salę. Dla młodzieży wstęp wolny.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE (Oddział śląsko-krakowski). W sobotę 3 marca o 6 popoł. odbędzie się posiedzenie Pol. Tow. Chemicznego w sali wykładowej Instytutu Chemicznego U. J. (ul. K. Olszewskiego 2). Na porządku dziennym odczyt prof. W. Świętosławskiego pt. „O metodyce badań ebuljoskopowych i tonometrycznych“.

KATOL. ZW. POLEK. W sekretarjacie Katol. Związku Polek, Rynek gł. 9 I p. odbędzie się w sobotę 3-go marca, o godz. 6-tej po południu odczyt p. Aliny Świderskiej: Stanisław Przybyszewski. Goście mile widziani.

—o : o—

—o—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Mamusia“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).
Sobota: „Turandot“.
Niedziela po południu: „Zielony frak“.
Niedziela wieczór: „Dr. Julja Szabo“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.

Piątek o 7.30 w.: „Piękny Rigo“.
Sobota 3 marca o 3.30 popoł.: „Dwaj Złodzieje“ — wieczorem: „Piękny Rigo“.
Niedziela 4 marca o 3.30 popoł.: „Krowoderskie Zuchy“ — wieczorem: „Piękny Rigo“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: Verdun.
SZTUKA. W Państwie zielonego smoka.
NOWOŚCI: Dekabryści.
BAGATELA: Dekabryści.
UCIECHA: Przygody na Alasce.
CORSO: Czerwony Pirat i Bokser śmierci.
WARSZAWA: Niezwyciężona Fregata.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w piątek na przedstawieniu popularnem po cenach zniżonych wraca na ogólne żądanie „Mamusia“ Hirszfelda, która wysunęła się na czoło lekkiego repertuaru w bieżącym sezonie. Jutro po raz 40-ty niegrana od miesiąca „Turandot“. Premjera „Fausta“ odbędzie się w ciągu przyszłego tygodnia. Rolę tytułową wykona p. Buszyński, Mefistofelesem jest p. Komornicki, Małgorzatą p. Niedźwiecka.

KONCERT Jasia Ekiera, pianisty, p. Ludwiki Jaworzyńskiej. art. op., p. Jadwigi Doreckiej, art. dram.. prof. Wład. Kozłowskiego i orkiestry dętej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie. odbędzie się w sobotę 3 bm. o 7 wiecz. w sali nowego gmachu Związkowego przy ul. Skarbowej l. 2 (dawniej Krupnicza 29) — Bilety wcześniej do nabycia w firmie J. Rudnicki, Rynek główny Linja A-B.

—oo—

Życie gospodarczo-społeczne

Koleje polskie za lat dwadzieścia.

W jednym z ostatnich numerów „Świata“ poświęconym polskiemu kolejnictwu, znajduje się ciekawy artykuł „jak powinny wyglądać polskie koleje w 1950 r.“.

Autor artykułu w sposób optymistyczny snuje swe przypuszczenia na temat rozbudowy sieci kolejowej i związanego z tem zagadnieniem przemysłu krajowego, opierając się na danych w 1925 r.

W owym czasie długość linji kolejowej w Polsce wynosiła 15 i pół tysięcy km. Dotychczas wybudowano 500 km. nowych linij i udzielono prywatnym przedsiębiorstwom **warunkowych koncesji na budowę około 1000 km.** Według ogólnego zaś planu od początku naszej samodzielności **miano na celu wybudowanie około 2 tys. km. sieci kolejowej.**

Według spisu ludności w 1925 r. ilość mieszkańców Rzplitej polskiej wynosiła 28.831 **tys.** Przy normalnym przyroście ludności o 1.5 **proc. rocznie**, zaludnienie dosięgnęłoby w 1950 r. liczby **40 milj. ludzi.** Jeśliby zaś przyjąć procentowo i zwiększenie się sieci kolejowej, to w 1950 r. długość linji kolejowych winna wynosić **26 tys. km.**, co uczyniłoby 7 km. na każde 100 km. kw. powierzchni. Nie jest to cyfra przesadna, jeśli zważyć, że w **Niemczech przypada** obecnie 11.2 km. linji **kol.** na taką samą jednostkę powierzchni.

Rozbudowa sieci pociągnie za sobą **zużycie materjałów żelaznych w ogólnej wadze 2 milj tonn.** Dotychczasowa wytwórczość wszystkich hut w Polsce wynosi około 750 tys. ton żelaza. Dla zaspokojenia więc zapotrzebowania musiałyby one poświęcić swoją produkcję z 3 lat.

Rozszerzenie sieci kolejowej odbije się i na **budownictwie taboru kolejowego, w którym** odczuwa się dotkliwy **brak wagonów.** Dlatego też dla ustalenia ilości taboru, potrzebnego dla prawidłowej pracy trzeba przyjąć normy istniejące na innych kolejach. Przyjmując normy kolei francuskich, a więc 5 parowozów, 12 wagonów osobowych i 125 wagonów towarowych na każde 10 km. sieci, to przy 26 tys. km. u nas, powinniśmy posiadać: parowozów 13 000, wagonów osob. 31.200, wagonów tow. 325 tys. Po odliczeniu posiadanego obecnie przez nas taboru, winniśmy do 1950 r. wybudować 8 tys. parowozów, 20 tys. wagonów osob. i 160 tys. wagonów tow. Jak wiadomo, ze wzrostem gęstości sieci zwiększa się i gęstość przewozów. Jeśli więc przeciętna gęstość przewozów stanowiła w ostatnich latach: podróżnych: 9200 osób, a towarów 3600 na 1 km. sieci, to licząc tylko po 4 proc. przyrostu rocznego, jak wykazuje statystyka zagranicznych kolei, określimy ilość przewozów w 1950 r. na 1 km. sieci, na 20 tys. podróżnych i 7 tys. ton towaru.

Przy 40 miljonach zaś mieszkańców w 1950 r uczyni to 13 przejazdów na rok, oraz 4.5 ton towarów na osobę, wobec 6 przejazdów i 2 ton obecnie. Bezwątpienia ulepszenia i wynalazki techniki kolejowej znajdą coraz szersze zastosowanie. Na elektryfikację kolei u nas niestety liczyć nie można, wobec nadmiaru węgla kamiennego jak i braku naturalnych spadków wodnych.

Współzawodnictwo w końcu z nowemi środkami lokomocji samochodem i samolotem, wpłynie bezwarunkowo na wprowadzenie silnych szybkobieżnych parowozów, jak i wagonów o większej niż dotąd ładowności.

—§o—

Obecna stopa życiowa Europy.

Wszędzie widać utrzymujące się ubóstwo.

Badania ekonomistów ustaliły, że dzisiejsza stopa życiowa Europy jest **niższa od przedwojennej.** Świadczy to, że kontynent znajduje się **nadal pod działaniem ujemnego wpływu wojny** na gospodarstwo światowe. Do podniesienia swej stopy życiowej musi Europa poczynić znaczne wysiłki w zakresie polityki celnej, której brak obecnie pewnych podstaw, oraz w zakresie racjonalizacji przemysłu.

Należy stwierdzić, że sprawa stopy życiowej w odniesieniu do poszczególnych krajów, zależy w wielkiej mierze od obciążeń spowodowanych wojną. W **Niemczech** np. widać w dalszym ciągu **znaczny spadek** w porównaniu z czasami przedwojennemi. Mają one dużo do przezwyciężenia, zanim nastąpi poprawa.

We Francji, gdzie stosunki pogorszyły się również b. silnie w porównaniu z poziomem przedwojennym, widać obecnie wyraźną dążność do poprawy.

Rozwój Włoch poczynił w ostatnich latach tak znaczne postępy, że przyszłość gospodarcza tego kraju zdaje się być zapewniona, co oznacza poprawę stopy życiowej. W **Belgji** stopa życiowa równa się poziomowi z r. 1914.

O ile idzie o Polskę, to znany jest powszechnie niski stan naszej stopy życiowej. Dopiero w ostatnim czasie, w związku z pewną poprawą i stabilizacją waluty, zaznacza się i u nas tendencja do podniesienia stopy życiowej. W każdym razie proces ten będzie postępował bardzo powoli.

Natomiast w Anglji stosunki układają się stosunkowo najkorzystniej, gdyż ustalono, że stopa dzisiejsza jest **nawet wyższa niż przed wojną.** (m.)

—ooo—

O podwyżkę leków.

Związek aptekarzy występuje do rządu z memorjałem o podwyższenie o 10 procent cen taksy na lekarstwa. Motywuje swe żądania tem, iż pracownicy farmaceutyczni domagają się podwyżki z 350 na 500 złotych.

—o—

Walka z rakiem ziemniaczanym.

W „Monitorze“ ukazało się rozporządzenie ministra rolnictwa o ustanowieniu obowiązku zwalczania raka ziemniaczanego. Osoby użytkujące grunta lub zarządzające gruntami, a także osoby przechowujące ziemniaki mają obowiązek zgłoszenia zarządowi właściwej gminy każdego wypadku wystąpienia objawów, wzbudzających podejrzenie pojawienia się raka ziemniaczanego.

Zgłoszenie to winno nastąpić na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, poznańskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego przed upływem 24 godzin od chwili dostrzeżenia tych objawów.

Ziemniaków zebranych z gruntu zarażonego rakiem ziemniaczanym nie wolno używać do sadzenia, na pokarm zaś i paszę wolno je używać jedynie po ugotowaniu lub uparowaniu. Z gospodarstwa, w którem znajdują się grunta zarażone rakiem ziemniaczanym nie wolno wywozić ziemniaków.

Na terenie województw: krakowskiego i kieleckiego czuwać będzie nad wykonaniem tych przepisów Małopolskie Tow. Rolnicze w Krakowie, jako zakład ochrony roślin.

—ooo—

AMORTYZACJA OBLIGACJI 5% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONW. 1924 R.

Minister skarbu ogłosił tabelę zamortyzowanych obligacji 5 procentowej państwowej pożyczki konwersyjnej z roku 1924, jako dodatek do Nr. 48 „Monitora Polskiego“. Dodatek ten zawiera wykaz 65.848 sztuk zamortyzowanych obligacji.

NOWE MONETY SREBRNE UKAŻĄ SIĘ W OBIEGU W KWIETNIU R. B.

Mennica polska kończy prace przygotowawcze nad nowemi monetami pięciozłotowemi srebrnemi. Monet tych będzie wybitych 28 miljonów sztuk i w początkach kwietnia mają się one ukazać w obiegu. Nadto opracowany jest nowy typ jednozłotówki srebrnej, która będzie wybita w ilości 40 miljonów sztuk.

—oo—

EKSPORT OWOCÓW ITALSKICH. Państwowy Instytut Eksportowy Italji nadesłał Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wykaz eksporterów upoważnionych do używania marki państwowej dla ochrony wywozu owoców włoskich (pomarańcz, mandarynek i cytryn). Zainteresowani kupcy okręgu Izby przeglądnąć mogą listę eksporterów italskich w biurze Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie (ul. Długa 1).

NOWA TARYFA TOWAROWA. Dyrekcja kolei w Krakowie komunikuje: „W myśl rozporządzenia Ministra Komunikacji z dnia 18 i 28 stycznia 1928 wchodzi w życie z dniem 1 marca 1928 **nowe wydanie taryfy towarowej polskich kolei żelaznych część I.** (przepisy przewozowe). Osoby zainteresowane mogą ją nabywać w urzędzie kolejowym w Krakowie po cenie 6 zł. za egzemplarz.

—o:o—

W akcjach nastrój nieco mocniejszy.

Na rynku walut tendencja utrzymana dolar prywatnie 8.87 i jedna czwarta do 8.87 i trzy czwarte, bankowo czeki 8.90—8.95. Bank Polski bez zmiany.

W akcjach naogół nastrój mocniejszy; Bank Polski, Tohan i Zieleniewski mocniej, reszta bez zmiany. Obroty znaczniejsze Sierszą Gór. i Tohanem.

Na pogiełdziu Cegielski zwyżkowo. Reszta bez zmiany. Ruch i obroty większe.

Notowano: Bank Polski 147 i trzy czwarte, Przemysłowy 105; Ziemski Kr. 4 gr.; Tohan 13.60; Żegluga 12; Zieleniewski 162.40; Żelazo 50 gr.; Parowozy 35 gr.; Siersza Górn. 13.50 do 13.65; Chodorów 149; Nobel 40; Cegielski 45; Ćmielów 0.26; 4 i pół proc. listy zastawne Banku Kraj. 62; 4 proc. listy zast. Banku Kraj. 60 zł.

SPRAWY URZĘDNICZE

Zarząd zrzeszenia urzędników P. K. O. składa mandaty

AKCJA O POPRAWĘ BYTU PRACOWNIKÓW BEZ REZULTATU.

Warszawa. (AW) Zarząd Główny Zrzeszenia Pracowników P. K. O. w związku z niepomyślnym wynikiem zabiegów o zasadniczą poprawę bytu pracowników P. K. O. powziął na ostatniem posiedzeniu uchwałę złożenia **mandatu** i zwołania **Walnego Zebrania Zrzeszenia.**

—§—

Urzędnicy „mogą poczekać“ do... jesieni!

Odpowiedź będzie w połowie marca.

W dniu 28 ub. m. została przyjęta przez wiceministra skarbu p. Grodyńskiego delegacja urzędnicza, która przedłożyła mu postulaty: 1) uregulowania sprawy dodatku mieszkaniowego, wypłacanego nadal według norm z 1-go stycznia 1926 r. mimo ustawowego wzrostu komornego, co jest przyczyną znacznego zmniejszania się niedostatecznych pensyj pracowników państwowych; 2) przyznania dodatku drożyźnianego dla pracowników w miejscowościach kuracyjnych.

P. minister obiecał delegacji C. K. P. **zakomunikować odpowiedź w pierwszej połowie marca br.**, przytem wyraził przekonanie, **że ze** względów budżetowych **w marcu uregulowanie dodatku mieszkaniowego będzie niemożliwe.**

O spełnienie innych postulatów urzędniczych starać się będzie rząd — według projektu — **w jesieni br.(!!).** Delegacja prosiła o zapoznanie jej przynajmniej z treścią projektów rządowych, na co otrzymała odpowiedź, że p. Grodyński porozumie się w tej sprawie z rządem.

Udaremniona akcja strajkowa lewicy P. P. S.

Widząc, że akcja przedwyborcza nie daje pożądanych rezultatów ze względu na brak zainteresowania się rzesz robotniczych programem wyborczym PPS. lewicy, postanowiła ta [illegible] śmiejszych argumentów kampanji wyborczej i celem okazania klasie robotniczej rzekomego zainteresowania partji jej potrzebami, by następnie przyciągnąć ją dla tych list, zainicjowała **akcję cennikową w przemyśle cementowym**, wysuwając żądania podwyżki płac **o 20 do 30 proc. i przydział deputatów węgla w wysokości 50 kg. na osobę miesięcznie**. W tym celu rozesłał centralny Sekretarjat Związków Zawodowych robotników przemysłu chemicznego i pokrewnych, na którego czele stoi Czuma, **okólnik do wszystkich Oddziałów Związku z poleceniem przygotowania się do** a[illegible]. Stosownie do tych dyrektyw na wezwanie podżegacza P. P. S. lewicy niejakiego Wróbla z Trzebini **zastrajkowali w dniu 25 bm. robotnicy huty cynkowej** w Trzebini. Strajk przybrał w **samym początku ostry przebieg, gdyż** robotnicy **zmuszali chętnych do pracy do strajku,** a nawet jednego **pobili.**

Po aresztowaniu przez policję za podburzanie do gwałtów **Wróbla i dwóch jego towarzyszy,** robotnicy huty spostrzegłszy, że zostali sprowokowani do strajku, wrócili do pracy i na zgromadzeniu odbytem 26 bm. oświadczyli, że **występują ze związku czumowskiego** i obrali nowych delegatów do pertraktacji ze Związkiem Przemysłowców w Krakowie. Należy zaznaczyć, że wedle obliczeń przeprowadzonych przez Dyrekcję Huty robotnicy tejże **są najlepiej płatni** z pośród innych przedsiębiorstw w tym przemyśle. (Zarobki wyższe o 2 proc. od płac robotników na Górnym Śląsku w tym samym przemyśle).

—ooo—

Udział Polski w Międzynarodowej Wystawie Prasy w Kolonji.

W letnich miesiącach b. r. odbędzie się w Kolonji Międzynar. Wystawa Prasy, na której będzie przedstawiony również całokształt rozwoju i stanu obecnego prasy polskiej, wydawanej za granicą. Wśród innych działów na pokaz polski złożą się informacje o Polsce i jej prasie, wydawnictwa prasowe, reklama i osobliwości prasowe i inne.

Ruch wydawniczy.

„PROSTUJCIE DROGĘ PAŃSKĄ“, krótkie nauki niedzielne, napisał Ks. Dr. St. Żukowski. Lwów, skład główny w Księgarni Gubrynowicza. 1928. str. 338.

Znany z szeregu doskonałych prac homiletycznych, kaznodzieja lwowski Ks. Dr. St. Żukowski, wydał ostatnio doskonały zbiór kazań niedzielnych na niedziele całego roku. Tematy wszystkie nowoczesne, dostosowane do potrzeb współczesnych. Język piękny, barwny. Na szczególne podkreślenie zasługuje umiejętne a bogate użytkowanie Pisma św. To kazaniom daje namaszczenie religijne.

STANISŁAW KALINA: „Czamara“. Powieść. Poznań r. 1928.

ALBUM KARYKATUR UCIESZNYCH pt. „Pamiętnik Małego Rysia“ jest zbiorem komicznych karykatur, któremi dzieciak w swym dzienniczku ilustruje wieloznaczne wyrażenia, dosłownie je biorąc. Wykonane i zebrane przez J. Makłowicza z Kołomyji stanowi miłą rozrywkę i chwilę szczerego humoru dla wszystkich.

—o—

Sport.

MATCH HOCKEYOWY „POGOŃ“ (Lwów) — „CRACOVIA“.

Na najbliższą niedzielę zjeżdża do Krakowa mistrzowska drużyna Lwowa „Pogoń“ dla rozegrania matchu hockeyowego z „Cracovią“. Przyjazd „Pogoni“ stanowi największą sensację tegorocznego a już kończącego się sezonu hockeyowego w Krakowie. Bo drużyna „Pogoni“ cieszy się już dziś opinją najlepszej drużyny w Polsce po A. Z. S. — Warszawa. Sprowadzając taką drużynę na match niedzielny, który odbędzie się o godz. 12 w południe na torze w Parku Krakowskim da „Cracovia“ jedyną sposobność publiczności krakowskiej oglądnięcia najlepszej klasy hockeya polskiego.

Radio.

Program stacyj radjowych.

Sobota 3 marca br.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału z Wieży Marjackiej, komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatów: meteorologiczny oraz gospodarczy; 16.35: Odczyt p. t.: „Przełom w muzyce nowoczesnej“ wygł. Dr. J. Reiss, Doc. U. J.; 17: Transmisja nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie, 17.45: Audycja dla najmłodszych: „Bajka o Kosturku, Azie i Burku“ p. Karola Homolasca, w wykonaniu artystów Teatru Miejskiego; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.35: Odczyt p. t.: „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“, wygł. Dr. J. Reguła Wicesekr. U. J.; 20: Transmisja z Warszawy odczytu organizowanego staraniem Prezydjum Rady Ministrów; 20.30: Trasmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Atlantic“ z Katowic.

Warszawa (1 111) G. 12 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, komunikaty, muzyka z płyt gramofonowych; 17: Transmisja Nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie; 17.45: Słuchowisko dla młodzieży; 20.30: „Królowa Róż“, operetka w 3-ch aktach; 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). G. 16.20: Komunikaty Polsk. Zw. Zrzeszeń Gosp. Woj. śl.; 16.40: Odczyt; 17: Transm. litanji z Ostrej Bramy w Wilnie;

Poznań (344). G. 13: Notowania giełdy pieniężnej i zbożowo-towarowej; 13.15: Muzyka gramofonowa; 20.30 Transmisja operetki z Warszawy.

HUMOR

W szkole. — Jaka jest liczba mnoga od dziecko? — Bliźnięta.

Wprost przeciwnie. — Ile razy zauważysz jakąś ładną kobietę, zawsze zapominasz, że jesteś żonaty. — Nie. **Właśnie wtedy muszę o** tem pamiętać.

Rozmówka. Młody **małżonek:** — **Moja żona** to anioł. Starszy **małżonek:** — **Moja jeszcze** żyje!

Gra barw. — Janko, dlaczego używasz papieru listowego w kolorze czerwonym i zielonym? — Miłość jest czerwona: gdy piszę do Pawła. A zielona jest wierność: gdy piszę do Julka.

Młody Turek. — Szczęśliwej podróży, mój synu. Wsiadaj. Allach ci będzie towarzyszył. — Nie miałby też Allach lepszej roboty, niż tłuc się w trzeciej klasie do Angory.

Szmer w kuchni. — Słyszę jakieś syczenie w kuchni. — Może woda się gotuje, a może moja żona wypowiada kucharce.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Wyjazd delegacji polskiej do Genewy.

Warszawa. (Tel wł.) W piątek wieczorem wyjeżdża do Genewy minister Zaleski na czele delegacji polskiej na sesję Rady Ligi Narodów. We czwartek wieczorem p. minister był przyjęty przez p. premjera w Belwederze na dłuższych naradach. Na naradach tych omawiano zarówno sytuację wewnętrzną, jak i ostatnią notę Woldemarasa.

Polityka kredytowa rządu.

Warszawa. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady finansowej minister skarbu p. Czechowicz scharakteryzował panujące w dziedzinie kredytowej stosunki oraz zamiary ministerstwa skarbu na rok 1928. Wszystkie, wysunięte przez ministra tezy, rada aprobowała. Stwierdzono między innemi konieczność rozbudowy kredytów dla rolnictwa w formie pożyczek meljoracyjnych opartych na nowo opracowanych przez ministerstwo zasadach. Wypowiedziano się na radzie za koniecznością przyspieszenia tempa inwestycji i za uzyskaniem na cele inwestycji w zakresie kolejnictwa oraz przedsiębiorstw państwowych i komunalnych kredytów zagranicznych. Co do projektu dekretu w sprawie przerachowania bilansu przedsiębiorstw z powodu zmiany ustroju pieniężnego, rozporządzenie to zostało uzgodnione z wyjątkiem prekluzyjnej daty przerachowania, która zostanie ustalona przez ministerstwo po uprzedniem omówieniu tej sprawy ze sferami gospodarczemi. Rozdano projekty ustawy o zastawie rolniczym i wybrano podkomisję dla przestudjowania projektu.

Zmiany personalne w M. S. Z.

Warszawa. (AW). W dniach najbliższych projektowany jest szereg przesunięć personalnych na polskich placówkach dyplomatycznych zagranicą. Poza nominacją polskiego posła w Berlinie p. Olszowskiego na stanowisko posła polskiego w Angorze, o czem krążyły po głoski od dłuższego czasu, odwołany ma być w Londynie poseł polski Skirmunt. Na miejsce p. Olszowskiego wysuwaną jest kandydatura generalnego komisarza w Gdańsku, Strassburgera.

ZMIANY DOPIERO — PO WYBORACH.

Warszawa. (Tel. wł.) Wobec pogłosek na temat zmian na placówkach zagranicznych należy zaznaczyć, że pogłoski te są w chwili obecnej jeszcze dość przedwczesne. Nie ulega wątpliwości, że zmiany na placówkach zagranicznych nastąpią i decyzje odpowiednie zapadną mniej więcej w drugiej połowie kwietnia lub w maju. Wszystko to zależy od wyników wyborów i zaangażowania się rozmaitych przedstawicieli w życiu parlamentarnem.

ZNÓW SPRAWA ZNIESIENIA SPOCZYNKU NIEDZIELNEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) W dn. 5 bm. odbędzie się posiedzenie komisji opinjodawczej pracy. Na porządku dziennym znajduje się projekt dekretu Prez. Rzplitej o spółkach akcyjnych oraz projekt rozporządzenia o godzinach pracy w handlu. Ostatnia ta sprawa jest przedmiotem ogromnego zainteresowania. Organizacje handlowe i przemysłowe w swych projektach zdecydowanie dążą do naruszenia odpoczynku niedzielnego, a także do przedłużenia godzin handlu. Trzeba dodać, że o zniesienie spoczynku niedzielnego bardzo gorliwie zabiegają Żydzi.

—oo—

Kto wygrał dolarówkę?

Warszawa. (Tel. wł.) Przy ciągnieniu dolarówki wygrana 40.000 dolarów padła na numer 529.330, 8.000 dolarów na 52.356, 3000. dolarów na 150.885, 33.552, 451.133. Po 1.000 dolarów padło na numery: 880.891, 775.497, 446.189, 542.510, 194.740. Po 500 dolarów wygrały numery: 416.445, 73.473, 793.042, 560.039, 535.074, 772.3398, 727.433, 230.707, 281.015, 360.315.

—oo—

MARSZ. DIAZ ZMARŁ.

Rzym. (PAT). W dniu wczorajszym zmarł marszałek Diaz.

—ooo—

Delegacja T. N. S. W. u ministra oświaty.

Apolityczność organizacji nauczycielskiej. — Zależność szkolnictwa od władz administracyjnych. — Zniesienie ustawy sanacyjnej. — Powolne tempo prac nad przygotowaniem rozporządzenia wykonawczego do pragmatyki.

Delegacja Zarządu głównego T. N. S. W. zwróciła się w ostatnich dniach do ministra oświaty, wyjaśniając mu stanowisko Towarzystwa jako organizacji zupełnie apolitycznej, przyczem poruszono sprawę stosunku władz szkolnych do czynników administracyjnych, oraz sprawę zniesienia ustawy sanacyjnej. Min. Dobrucki zaznaczył, że osobiście uważa T. N. S. W. za organizację jednoczącą ludzi mających w stosunku do zagadnień szkolnictwa zapatrywania raczej zachowawcze i nie przypisuje Towarzystwu działalności partyjnopolitycznej. O poddawaniu szkolnictwa władzom administracyjnym — mówił dalej p. minister niema(?) mowy. Tylko w sprawach najbardziej ogólnych jak np. co do obsadzania kierowniczych stanowisk w szkolnictwie ma się wypowiadać wojewoda względnie starosta, aby przeszkodzić niejednokrotnie podziemnej agitacji. Co do wniosku Ministerstwa oświaty w sprawie zniesienia ustawy sanacyjnej, to min. Dobrucki wystąpi z nim na Radę ministrów i nie wątpi, że Rada żadnych trudności nie będzie stawiać. O funduszach na pokrycie tego wydatku jak i uregulowaniu uposażeń urzędniczych zadecyduje przyszły Sejm.

Wreszcie min. Dobrucki oświadczył, że wizytator Stypiński opracowuje rozporządzenie wykonawcze ze względów technicznych i formalnych powoli, do czego przyczynia się i to, że p. Stypiński kandyduje obecnie do Sejmu na jednej z list warszawskich!

Czechy i Austrja przeciw waloryzacji ceł.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi z Pragi: Radca ministerjalny ministerstwa spraw zagranicznych Friedmann, który z polecenia rządu czechosłowackiego interwenjował z powodu waloryzacji ceł w Polsce, wraca w piątek rano do Pragi. Jeszcze tego samego dnia odbędzie się w ministerstwie spraw zagranicznych konferencja w sprawie wyników podróży. Związki przemysłowe zwołają natychmiast komisję handlowo-polityczną, która wręczy rządowi memorjał. Jak słychać interesanci austrjaccy uczynili Czechosłowacji propozycje co do wspólnego postępowania przeciwko podwyżce ceł polskich. Austrja oświadczy się za ostremi środkami odwetowemi jakoteż za przedłożeniem całej sprawy przed forum międzynarodowe.

Niemiecka propozycja bezpieczeństwa

POWĘDROWAŁA DO KOMISJI.

Genewa. (PAT.). Przez cały dzień wczorajszy obradował komitet redakcyjny komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa i podkomitet powołany do ostatecznego opracowania układu w sprawie rozjemstwa, postępowania pojednawczego i bezpieczeństwa. Plenum komitetu rozważało wczoraj wyłącznie propozycję niemiecką, dotyczącą środków zapobiegawczych przeciwko niebezpieczeństwu wojny. Delegat angielski podkał projekt niemiecki gwałtownej i surowej krytyce. Następny mówca delegat Francji potraktował projekt z umiarkowanym krytycyzmem. Delegat Polski oświadczając, że w zasadzie nie jest przeciwnym intencjom wniosku niemieckiego, podkreślił konieczność zagwarantowania skutecznej kontroli. Po dłuższej dyskusji postanowiono, że wniosek niemiecki bez wyrażenia o nim opinji Komitetu, zostanie odesłany do komitetu redakcyjnego z tem, że rządy będą mogły wyrazić swe uwagi co do tego wniosku.

Delegat niemiecki zbijając argumenty przed stawiciela Anglji, oświadczył wyraźnie, że uznaje konieczność uzupełnienia projektu niemieckie go zasadą kontroli ze strony Ligi Narodów.

Obecna sesja komitetu rozjemstwa i bezpieczeństwa kończy się w przyszłym tygodniu, wobec tego projekt niemiecki nie będzie rozpatrywany. Termin następnego zgromadzenia komitetu nie został jeszcze ustalony.

Pakt przyjaźni między Francją, Włochami i Jugosławją

Białogród. (PAT). Dziennik ministra spraw wewnętrznych dr. Koroszeca „Slovenec“ donosi“, iż minister spraw zagranicznych Marinkovic spotka się w najbliższych dniach na włosko-francuskiej granicy z Mussolinim i Briandem. Przy tej okazji omówiona ma zostać kwestja zawarcia paktu między Francją, Włochami a Jugosławją. W kołach dyplomatycznych dobrze poinformowanych panuje przekonanie, iż rokowania między Włochami, Francją i Jugosławją nie są jeszcze tak dalece posunięte, aby można mówić o zawarciu paktu między tymi państwami.

Anglja nie chce stosunków z Sowietami.

Londyn. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Izby Gmin minister Chamberlain zapytany był, czy wobec zesłania zwolenników Zinowjewa, tworzących lewe skrzydło rządu Sowietów, rząd brytyjski weźmie pod uwagę kwestję wznowienia stosunków z rządem Sowietów? — Chamberlain odpowiedział, że jak dotąd od czasu tego incydentu nie zaszły żadne fakty mogące usprawiedliwić krok rządu brytyjskiego w kierunku wznowienia stosunków dyplomatycznych z Sowietami. Minister zapytany następnie, czy rząd jest świadomy przemówienia Rykowa, w którym powiedział, że rząd Sowietów gotów jest udzielić gwarancji żądanych przez rząd brytyjski w odniesieniu do żądania nieingerencji w sprawy brytyjskie. Na pytanie to Chamberlain odpowiedział przecząco, dodając, że gdyby rząd Sowietów pragnął dać takie zapewnienie, to mógłby to uczynić we właściwej drodze dyplomatycznej, a wówczas oświadczenie rządu Sowietów wzięte byłoby pod uwagę.

Ciągłe nadużycia w Reichswehrze

Berlin. (PAT.) Jak stwierdza prasa tutejsza ostatnie rewelacje o dalszych subsydjach i nadużyciach finansowych w Reichswehrze zmusiły ministra Groenera do przeprowadzenia nowych szczegółowych dochodzeń. Groener ma w najbliższym czasie złożyć obszerne sprawozdanie o wszystkich tego rodzaju operacjach finansowych dokonywanych przez Reichswehrę. „Vorwaerts“ i „Vossische Zeitung“ oświadczają, że ostatnie rewelacje wywołały bardzo przykre wrażenie na ministrze Groenerze.

PŁONĄCY POCIĄG.

Warszawa. (Telef. wł.). Na linji kolejowej Moskwa—Piotrogród zapalił się wagon salonowy pociągu pospiesznego, którym jechali członkowie komisji kontrolującej oraz inni dygnitarze sowieccy. Maszynista nie zauważył pożaru i nie zatrzymał pociągu, wobec czego pasażerowie z narażeniem życia zaczęli wyskakiwać z wagonu. Kilka osób jest rannych.

—o:o—

Pożyczka wewnętrz. wypuszczona wbrew opinji Komisji długów państw.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik Ustaw Rzplitej z 1 marca zawiera rozporządzenie ministerstwa skarbu o wypuszczeniu 4% pożyczki inwestycyjnej, oraz sposobu jej losowania. Pierwsze losowanie 1 kwietnia.

Zaznaczyć należy, że rozporządzenie to wydane zostało wbrew opinji Komisji Długów państwowych.

Zniżka opłat paszportowych.

Warszawa. (Telef. wł.). Dziennik Ustaw Rzplitej z dnia 1 marca zawiera rozporządzenie o obniżeniu opłat za paszporty. Paszport zagraniczny będzie kosztował 250 zł., paszport zagraniczny wielokrotny 750 zł. Ulgowa opłata będzie wynosić 25 zł., przy paszporcie wielokrotnym 150 zł. Paszport wielokrotny ulgowy udzielony z terminem rocznym, kosztować będzie 200 zł.

—oo—

Bezczelne kłamstwo „Nowej Reformy“.

Wczorajsza „Nowa Reforma“ rzuciła na szpalty swych przedwyborczych bredni nowe kłamstwo, przechodzące wprost w bezczelność. Oto twierdzi, że na wtorkowym wiecu urzędników, zwołanym przez prof. dra Krajewskiego zebrani „po dość długiej i ożywionej dyskusji w rezolucji postanowili głosować nie na listę Nr. 25, jakby sobie życzył pan kandydat, ale na listę Nr. 1“.

Bardziej fałszywie nie można było sprawy przedstawić. Rezolucja za gołsowaniem na Nr. 25 tyle tylko miała wspólnego z „jedynką“, że była przyjęta jednomyślnie!

Głosowanie członków Komisyj wybor.

Według art. 76 ust. 3 ord. wyb. do Sejmu względnie art. 7 noweli z dnia 21 września 1922 Nr. 66 poz. 590 Dz. U. R. P. Komisja wpisze do spisu wyborców i dopuści do głosowania osoby wchodzące w skład Komisji. Komisarza Wyborczego męża zaufania grupy wyborców lub osobę pełniącą straż przy Komisji, o ile to jest dopuszczalne na mocy art. 2 ord. wyb. i o ile osoba ta przedstawi zaświadczenie od Przewodniczącego Komisji tego obwodu, w którym w myśl art. 33 jest wpisana do spisu wyborców, że nie będzie głosować w tamtym obwodzie.

Celem umożliwienia zatem interesowanym podjęcia powyższego zaświadczenia przewodniczący Okr. Komisji Nr. 41 zarządził, ażeby przewodniczący Obwodowych Komisji Wyborczych w lokalach głosowania urzędowali dnia 3 marca b. r. t. j. w sobotę od godziny 6—7 wieczorem.

Wymowne afisze P. P. S.

Warszawa. (Tel. wł.) Na ulicach stolicy pojawiły się afisze PPS., podpisane przez Centralny Komitet Wykonawczy PPS., a więc najwyższą władzę partyjną. Afisze te mogą być miarodajne co do stanowiska PPS. względem innych ugrupowań politycznych. Otóż tenor afisza skierowany jest przeciwko 24-ce, 25-ce oraz 13.*W pewnem miejscu w zdaniu pobocznem wspomina się wymijająco o jedynce. Afisze te są niesłychanie wymowne dla linji politycznej PPS.

ROZŁAM WŚRÓD POLSKICH KOMUNISTÓW

Warszawa. (Telef. wł.). Wśród partji komunistycznej, działającej w Polsce nastąpił rozłam na zwolenników Trockiego i zwolenników Stalina. Rozłam ten doszedł się przedewszystkiem na terenie Łodzi.

Zbliżamy się do dnia wyborów.

Warszawa. (AW.) Szereg dzienników warszawskich informuje, że redakcje pism w noc po wyborach z niedzieli na poniedziałek będą cały czas czynne. Zainteresowanie wyborami wzrasta. W ciągu czwartku i piątku odbyć się ma w Warszawie jeszcze kilkadziesiąt wieców.

—oo—

PRZEDŁUŻENIE CZASU DZIAŁANIA KOMISJI ŚLEDCZEJ.

Warszawa. (Telef. wł.). W dniu 1 maja wygasa termin działalności komisji śledczej, istniejącej przy Prezydjum Rady Ministrów. Wobec tego ministerstwo sprawiedliwości, powołując się na dodatnią działalność tej instytucji, wystąpiło do rządu z wnioskiem o przedłużenie czasu działania tej instytucji w drodze dekretu do 31 grudnia br.

TITULESCU W GENEWIE.

Genewa. (PAT). Titulescu przybywa tutaj dziś. Konferencja Małej Ententy odbędzie się w sobotę.

DR. ANTONI MARCZYŃSKI. 115

„Swiat w płomieniach“.

Powieść z niedalekiej przyszłości.

Potem rozpętalo się piekło. Kozacy zawzięli się, że zuchwałą Polkę wezmą żywcem i pogadają z nią po swojemu. Kilku poszło z siekierami na strych, by dostać się do „twierdzy“ przez powałę. Ciało Wasyla wepchnięto do pokoju. tak. że magnęło kozła i legło na wznak, głową przy oknie. nogami w pobliżu łóżka, za którem siedziala Alinka.

By rozwidnić mroki. panujące w niezdobytym pokoju, zapalono najbliższą stodołę.

By skrzepić własną odwagę, przytoczono z gorzelni dwie kufy surówki i przed oknami dworu rozpoczęła się pijatyka.

By osłabić bohaterskie męstwo „zatraconej Polki“. przyniesiono ciało pani Zofji, które miało służyć jako tarcza przy następnym, decydującym ataku.

Alinka gotowała się na śmierć w przedziwnym spokoju ducha. Dwa szturmy odparła zwycięsko, lecz teraz nadchodził nieubłagany koniec. Wystrzelała dawno wszystkie ładunki dubeltówki. Magazynek rewolweru posiadał ledwie trzy naboje... A może dwa? Nie, trzy. Napewno! Liczyła przecież. Więc trzy. Choćby ich zresztą miała sto, wyszłoby to na jedno. Wiedziała, że nie strzeli za żadna cenę do kochanej Zochy. choć to. co miało tym łotrom za pawęż służyć, było tylko jej martwem ciałem.. choć w ten sposób, sponiewierane zwłoki nieszczęśliwej kobiety były niejako sprzymierzeńcem zwyrodniałych napastników... Nie!... Raczej wszystko. niż ciało najdroższej Zochy narazić na pociski z własnej dłoni...

Z rąbanego sufitu sypał się tynk całymi płatami. Blaski krwawej łuny padały na twarz Wasyla. która wyglądała jak jeden wielki plaster zaschłej krwi. Tylko wiechy wąsów sterczały w górę i drżały niesamowicie. ilekroć nowy podmuch wiatru wrzucał przez wyłamane okno kłęby śniegu A jednak te podmuchy były dobrym sprzymierzeńcem dla Alinki. Oczyszczały atmosferę pokoju, nasyconą dymem. który gryzł w oczy niemiłosiernie, i oddech utrudniał. Z pola dobiegały odgłosy rozmów pijanej służby folwarcznej, zbratanej na poczekaniu z najeżdżcami. Słychać było urywki przechwałek. pogróżek. straszliwych obietnic, które miano w czyn wprowadzić po rychłem zwycięstwie...

— Niech tylko dziurę w powale wyrąbią...

Ale łuna nad Roztoką przywabiła w te strony nowych gości. Nadjechały najpierw dwie sotnie Kozaków, a w chwilę później samochód Wysiadł z niego rosły mężczyzna. którego szarżę wnet głośno wymieniać zaczęto:

— Komisarz!...

— Komisarz przyjechał!

W krótkich słowach poinformowano przybyłego dygnitarza o przyczynach i perypetjach niezwykłego oblężenia.

— Dziewczyna? Jedna dziewczyna potrafiła tego dokazać? — wyrażał swe zdziwienie niedźwiedzim pomrukiem i liczył ciała zabitych. oraz rannych. które leżały pokotem pod ścianą dworu... Nagle gniew buchnął w nim jasnym płomieniem...

— Dawać ją tutaj! — ryknął.

Oficer objął komendę. Padły twarde sylaby rozkazów. Po dwudziestu chłopów przyskoczyło do drzwi i okna, równocześnie

— Poniechali mej Zochy — ucieszyła się Alinka. ujrzawszy w oknie snop słomy...

Czekała cierpliwie. Przecież tylko trzy ładunki pozostały...

Nareszcie! Nareszcie jeden z żołnierzy przy przełażeniu przez okno odsłonił brzuch na chwilę...

Pafff! W sam środek napiętego brzucha!..

— Jeden!... Jeszcze dwa naboje. Ostatni dla mnie.

Drzwi runęły jak wyrwane, siłą olbrzymiej eksplozji.

Bezładna kupa żołnierzy wpadła do wnętrza. Ruszyła pędem w róg pokoju.

Paff! W sam środek ogłupiałego pyska między dwie plamy wystraszonych ślepiów!

Drżąca dłoń podniosła rewolwer ku górze. Zwróciła go lufą do siebie. Ciepły od wystrzałów wylot lufki sparzył gładką skroń Wszystko trwało ułamek sekundy. Papachy nie dobiegną, nie zdążą, nie wytrącą niezawodnej broni.

— To grzech, lecz Ty, Boże widzisz... — szepnęła i bohaterskim ruchem targnęła cyngiel...

Więc już? Ani błysku. ani huku. Więc śmierć tak lekko przychodzi?...

Nie!!!...

— Ooooh!

Straszliwa omyłka. W magazynku były tylko dwa naboje. nie trzy. niestety. Zabrakło kuli najpotrzebniejszej ze wszystkich Zabrakło!.. Tak losy sprawiły.

Po dziesięć ciężkich łap spadło na wąskie dłonie. na spracowane ręce. na krągłe ramiona. Dziesięć łap dźwignęło ją z klęczącej pozycji za ręce, włosy, za kark i kołnierz bluzy.

— Macie ją?

— Mamy. panie komisarzu.

— Gnojownia tu jest?

— Jest. panie komisarzu — odparł Walek usłużnie: — rozumiem: Utopić to ścierwo w gnojówce.

— Nie — rzekł przybyły, zmieniając nagle decyzję: — Broniła się jak żołnierz, należy jej się śmierć żołnierska. Rozstrzelać pod murem!

— Rozkaz.

Z płonącej stodoły wystrzelił ku niebu nowy gejzer ognia, a jego odblask padł na twarzyczkę Alinki.

Okrzyk bezgranicznego zdumienia wyrwał się z piersi bolszewickiego dygnitarza:

— Czy mnie wzrok myli?

Przyskoczył bliżej gwałtownym susem, który nie licował z jego wysoką godnością:

— Nie poznajesz mnie, koteczku?

Oderwała wzrok niechętnie od porzuconego na śniegu ciała bratowej. Podniosła oczy i drgnęła. pomimo całej swej determinacji.

(Ciąg dalszy nastąpi).

O pomoc

prosi serca litościwe skończony maturzysta, ciężko chory przez szereg lat, nie posiadający żadnych zgoła środków materjalnych, potrzebnych niezbędnie do życia i leczenia, chociaż stosowna kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do zupełnego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze datki do Administracji „Głosu Narodu“, albo pod adresem: Urząd gminny w Tarnowcu ad Jasło. (Dla chorego Ludwika U.).

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.